

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 44

Warszawa, piątek 3 czerwca 1949 r.

Rok V

Z wizytą u piłkarzy w AWF

Pięciu bokserów jedzie do Oslo

GIGANTYCZNA SZTAFETA - WSPANIAŁY BÓJ

PIERWSZA w historii polskiej lekkoatletyki sztafeta — maraton, zorganizowana na cześć Kongresu Związków Zawodowych, była imprezą imponującą. Kilku biegaczy, reprezentujących 6 Zrzeszeń Sportowych — Budowlani, Chemiczy, Kolej, Spółnia, Stal, Unia, Włóknarz — walczyło o pierwsze miejsce przez dwie godziny w porywający sposób. Rozstrzygnięcie padło dopiero na kilka metrów przed metą. Taki przebieg sztafety wprowadził na widownię czynnik emocji. Fakt ten przyczynił się z pewnością do kontynuowania imprez wzorowanych na sztafecie — maratonie, które mogą być wspaniałą propagandą lekkoatletyki.

Bokserzy ZSRR — spodziewani są w Oslo

PRASKI dziennik „Svobodno Slovo” z dnia 29 maja donosi, iż udział pięściarzy ZSRR w mistrzostwach Europy w Oslo jest niemal pewny. Dziennik ten podaje również przypuszczalny skład reprezentacji Związku Radzieckiego: Bulakow, Awdziejew, Łubiniow, Mulin, Szezerbakow, Silcew, Stepanow, Koroliew lub Perow.

Ten sam dziennik donosi, iż do Oslo wybiera się pełna ósemka bułgarska, która po raz pierwszy wystąpi w konkurencji międzynarodowej. Ósemka ta ma walczyć w takim samym składzie, w jakim stała do walki z Rumunią, a więc: Borisow, Malezanow, Acoew, Stankow, Iwanow, Giergielew (Christow), Czarnszew, Garanilew. Udział drużyny rumuńskiej nie został jeszcze postanowiony. Jeżeli Rumunia zdecydowała się na start w Oslo, to przypuszczalnie wystawi: Iie, Fiat, Ambrus, Linca, Iordache, Ciobetaru, Mentzel.

Pełna 8-ka CSR do Oslo

Po eliminacyjnych spotkaniach na mistrzostwach Europy w Oslo wyznaczono następujący skład zespołu czechosłowackiego:

w muszce — Majdloch, w kogucie — Zachara, w piórkowej — Kellner, w lekkiej — Petrina, w półśredniej — Torma, w średniej — Svarko, w półciężkiej — Rademacher, w ciężkiej — Livansky.

Zawodnicy czechosłowaccy odlecają do Oslo samolotem w dniu 11 czerwca. Ekipie towarzyszyć będzie dr Nadvorny, sędziowie: Bohm i Kobza oraz jako kierownik zespołu — O-pustil.

Skład kolarzy na Tour d' Hongrie

PZ Kol. ustalił ostatecznie skład dwu zespołów, które mają wziąć udział w wyścigu dookoła Węgier (28 czerwca — 3 lipca). W pierwszej drużynie pojadą: Wójcik, Pietraszewski, Różnicki, Wzosiński, w drugiej — Salva, Leśkiewicz, Siemiński i Czyż. Wyjazd na Węgry nastąpi 24 lub 25 czerwca. Jako kierownicy przewidziano: kpt. Wzosiński i Cieślak.

Wizytacja Bydgoszczy przez dyr. GUKF

BYDGOSZCZ. Wojewódzki Urząd KF gościł ostatnio dyr. GUKF Motykę w towarzystwie nac. Wydz. Adm. Gosp. mjr. Sznapdra. W czasie inspekcji urządzeń oświadczył Dyr. Motyka, że w najbliższej przyszłości dokonana zostanie rozbudowa obecnych zabudowań WUKF do tego stopnia, że jeszcze w roku bieżącym znajdą w nich pomieszczenie wszystkie okręgowe związki sportowe.

Masy startujących i rozgrzana do białości widownia, to bardzo poważny czynnik w akcji spopularyzowania sportu wśród członków związków zawodowych, o czym mówił na powitanie zawodników przewodniczący Z. S. Spółnia, Cyprysiak.

Sztafeta-maraton była by bardziej widowiskowa na bieżni. I może już w przyszłym roku odbędzie się na stadionie WP, a nie w Parku Paderewskiego.

— Startujemy z nową ideą — mówił ob. Cyprysiak — aby pokazać jak wygląda sport w Polsce Ludowej.

BRATOBÓJCZY POJEDYNEK

Walka sztafet kobiecych miała przebieg bratobójczy. Dwie drużyny Spółni (z trzech startujących) walczyły o pierwsze miejsce aż do mety. Nieznacznie zwyciężyła pierwsza sztafeta. Pozostałe zrzeszenia nie miały wiele do powiedzenia w walce ze Spółnią. Trzy drużyny Unii i jedna Włóknarza ustępowały warszawiankom o klasę.

1. Spółnia 4:42,2
2. Spółnia 4:42,5
3. Spółnia 5:18,3

Trasa 1.800 m podzielona była na 18 odcinków.

GĄSOWSKI CONTRA PIŁKARZ

Sztafeta męska na trasie kilkadziesiąt razy dłuższej, niż żeńska, miała przebieg bardzo ciekawy. Prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie i nikt nie był pewny zwycięstwa, aż do chwili przerwania taśmy. A zanosilo się początkowo na zupełnie łatwy sukces Spółni.

dalszy ciąg na str. 2



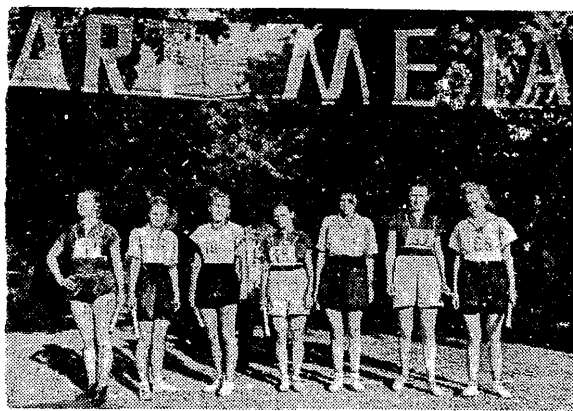
Zenił wyprzedza Spartaka w mistrzostwach ZSRR

MOSKWA. Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego przyniosły następujące wyniki:
W Moskwie miejscowy „Spartak” pokonał „Dynamo” z Leningradu w wysokim stosunku 8:1 (5:1). W Tbilisi tamtejsze „Dynamo” przegrało z „Dynamo” moskiewskim 0:1 (0:1), a w Stalino mistrz Związku Radzieckiego ODKA pokonał miejscowego „Gornika” 4:1.
Na czele tabel znajduje się leningradzki „Zenit”, mający w 9 grach — 15 pkt., przed „Spartakiem” (Moskwa) — 14 p.

Foto T. Rajkowski — Szczecin

Drugi tytuł mistrzowski

zdobył w tym roku zawodniczek ZKS Chemia Łódź, zwyciężając w Szczecinie w szczyptorniaku 7-osobowym. W marcu Chemia zdobyła tytuł mistrza Polski w siatkówce. Na czele drużyny kroczą Żelazka — Karcmarczyk, dalej Hilczewicz, Zakrzewska, Orłowska... W głębi wicemistrz Polski ZKS Spółnia W-wa z Pacholową na czele.



Przed startem

do sztafety — maratonu zorganizowanej przez ZS Spółnia dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Foto Franchowiak — API

Popow nowym rekordzistą ZSRR na 5 km

Doskonałe wyniki w trójmeczach

DOSKONAŁY wynik na 5000 m osiągnął znany w Polsce długodystansowiec radziecki Popow. Przebieg na 5000 m w 14:33,8, bijąc stary rekord ZSRR, należący od roku 1940 do S. Znamieńskiego o 3,2 sek. Popow, młody długodystansowiec atakował rekord Znamieńskiego już kilkakrotnie w roku ubiegłym. Jednak dopiero w ostatnią niedzielę maja 1949 atak udał się. Próba biegu rekordu odbyła się w ramach trójmeczów Moskwa — Leningrad — Kijów, w którym uczestniczyło wielu lekkoatletów, zaliczających się do elity ZSRR. Nic dziwnego więc, że wyniki były doskonałe, bo rekord życiowy jednego zawodnika dopinguwał drugiego do zdwojenia wysiłków.

Popow miał godnego rywala — Pożdajewa. „Deptał” on nowemu rekordziste po piętach przez dość długi okres. Nie mógł jednak wytrzymać tempa Popowa do mety i skończył bieg około 60 m za rekordzistą. Międzyzasy Popowa były następujące:

400 m — 66,0; 800 m — 2:15; 1500 m — 4:17; 2000 m — 5:46,5; 3000 m — 8:44,0; 4000 m — 11:40,0. Najszybciej przebiegł Popow ostatni kilometr 2:53,8. Międzyzasy na 2500 m — 17:16,5 wskazuje na doskonałą taktykę Popowa, który w tym roku może dać się we znaki wiele znakomitościom długodystansowemu Szwecji i Finlandii.

GROŹNY KONKURENT KARAKULOWA

Prócz Popowa na szczególną uwagę zasługuje sprinter Sucharew. Wygrał on 100 m w 10,5, demonstrując formę, wręczając pobicie rekordu ZSRR — 10,4, należącego do Karakulowa.

To samo można powiedzieć i o Bułańczyku, którego doskonałą technikę podziwialiśmy przed rokiem. Bułańczyk wygrał 110 m pł. w 14,5 tylko o 0,1 słabiej od własnego rekordu ZSRR.

NIEZMOŻONY OZOLIN

Niespodziankę sprawił Ozolin, który zapowiadał w zeszłym roku wycofanie się z czynnego życia sportowego. Ozolin skończył o tym 410, wygrywając z Demisenko 390.

Zwycięstwa odniósł: 100 m — Sucharew (M.) 10,5; 400 m — Szimow (L.) 50,7; 800 m — Czwegun (K.) 1:57,0; 5000 m — Popow (M.) 14:33,8; 110 m pł. — Bułańczyk (K.) 14,5; chód 10 km — Łobastow (L.) 48:59,4; 4x100 m — Moskwa 42,8; w dal — Wolkow — 702; wzwyż — Resz (L.) 185; tyczka Ozolin (M.) 410; trójskok — Szezerbakow (M.) 14,93; kula — Gorjainow (L.) 15,33;

Zatopek

PRAGA 2.6. Tel. wł. — W czasie zawodów lekkoatletycznych w Koszycach, między miejscowym „Dynamo” i „Sokolem” z Gotvaldova, odbył się bieg na 3.000 m z udziałem Zatopka oraz długodystansowców węgierskich Garay'a i Apro. Bieg wygrał zdecydowanie Zatopek w doskonałym czasie 8:23,4, wyprzedzając o 150 m Garay'a, który ukończył bieg w

Skonecki w półfinale

Pobił Zabrodzkiego i Krejчика

PRAGA 1.6 (TEL. WL.)

TOWARZYSZĄCY tenisistom polskim w Pradze wiceprezes PZT inż. Olszowski dzieli się z nami pierwszymi uwagami na temat gier:

— Piątek przegrał po słabej grze z Kunsfeldem 2:6, 0:6, klasyfikowanym w końcu pierwszej „10-tki” CSR. Polak wyszedł na kort w dwie godziny po zakończeniu powietrznej podróży, którą zniósł niezbyt dobrze. Grany lekkimi piłkami czeskimi „Watra”. Polak wyrzucił wiele piłek na aut. Skonecki wygrał swą grę z Drbahlavą 6:4, 8:6. Grał poniżej możliwości. Również narzeka na lekkie piłki.

Najlepiej wypadła na razie Jędrzejowska, która pokonała Moravovą 6:1, 6:2. Obsada turnieju jest silna. Prócz wszystkich Czechów z Drobny i Cernikiem na czele, w Pradze grają Rumuni (Caralulis, bracia Viziru), Węgrzy oraz dwaj Włosi z dobrym tenisistą Scribanim. Skonecki został rozstawiony i spotka się w walce o wejście do ćwierćfinału z Zabrodzkim. Kolejność rozstawienia jest następująca: Drobny, Szmidt (Rumunia), Katona, Smolinsky, Skonecki, Caralulis, Viziru i Cernik.

PRAGA 2.6 (TEL. WL.)

WDRUGIM dniu turnieju Skonecki odniósł poważny sukces, bijąc czołowego gracza CSR Zabrodzkiego w walce o wejście do ćwierćfinału 6:2, 6:4. Skonecki grał b. dobrze i aktywnie. W ćwierćfinale spotkał się z rezerwowym graczem CSR w rozgrywkach o puchar Davisa — Krejčikiem i pokonał go łatwo 6:3, 6:2. W ten sposób Polak jest już w półfinale międzynarodowych mistrzostw CSR i w piątek walczyć będzie z Cernikiem.

Pozostałe wyniki turnieju: Drobny — Viziru 6:3, 6:1, Forro (Węgry) — Nekar (CSR) 1:6, 6:3, 6:2; Katona — Smolinsky 9:7, 7:5, Szolc — Kutsfeld 6:3, 6:2; Krejčik — Caralulis 6:0, 5:7, 6:4; Dostal — Viziru II 4:6, 7:5, 6:3; Cernik — Badin 6:0, 6:3.

W ćwierćfinale Szolc pokonał Katona 6:0, 6:3, a Cernik — Dostała 6:3, 4:6, 6:0.

Jędrzejowska zakwalifikowała się również do półfinału po zwycięstwie nad czołową rakietą CSR Szolcovą 6:4, 6:4. Spotka się teraz z Czechką Piterową, która niespodziewanie wyeliminowała Miskovą w trzech setach. W drugim ćwierćfinale walczyć będą Węgierka Peterdy z Rumunką Stancescu.

Para polska Skonecki, Piątek przešla pierwszą rundę po zwycięstwie nad słabą parą czeską Lersz, Koubel: 6:3, 6:3. W piątek walczyć będą Polacy z silną parą węgierską Katona, Forro.

Piłkarze Wiednia wygrywają w Danii

KOPENHAGA. — Bawiąca na tournée w Danii austriacka drużyna piłkarska „Admira” z Wiednia rozegrała w Kopenhadze mecz z miejscową drużyną kombinowaną. Spotkanie zakończyło się pewnym zwycięstwem „Admiry” w stosunku 3:1 (2:0).

Hokeiści jadą na turniej do CSR

Polska reprezentacja hokeja na trawie złożona z graczy drużyn Stel, la, Czarni itd. wyjeżdża na międzynarodowy turniej do Karlovych Varów. W turnieju w czasie 14—17 bm. uczestniczą CSR, Belgia, Austria i Polska. Będzie to doskonały sprawdzian poziomu i umiejętności naszych hokeistów, których chętnie zobaczylibyśmy w meczu pokazowym w stolicy.



Dwie generacje

B. piłkarz Polonii a obecnie kierownik sekcji Zenon Odrowąż i jego syn, który już obecnie próbuje pójść w ślady swego ojca.

Foto Franchowiak — API

Pięciu bokserów polskich Spójnia wygrywa maraton - sztafeta

pojedzie na mistrzostwa do Oslo

Kolejarzom nie pomogli ligowcy

NA POSIEDZENIU zarządu PZB w środę postanowiono, iż mistrzostwa Europy w Oslo odbędą się w 7-miu wagach. W muzej: Kasperczak, w kugielce Bazarnik, względnie Grzywacz, w piórkowej Antkiewicz, w lekkiej Panke, w półśredniej Iwański, w średniej Nowara, w półciężkiej Szymura.

Te kandydatury zostały zaakceptowane przez Zarząd — okazało się jednak, że na zatwierdzenie formalności i związanych z wyjazdem Pankego i Iwańskiego jest już zbyt późno i kandydatura tych dwu pięściarzy musiała upaść. Jeśli chodzi o Pankego, to żałujemy, że młody ten i utalentowany pięściarz nie będzie mógł przejść szlify reprezentacyjnego w Oslo. Niewątpliwie start na mistrzostwach bardzo dodatnio wpłynąłby na dalszą karierę pięściarską poznaczyka.

Co się tyczy Iwańskiego, to, zdaniem naszym, nie dzieje się wielka krzywda. Iwański nie jest przecież „rewelacją ringów”. Kandydatura Iwańskiego wypłynęła już przed dwoma laty w 1947 r., kiedy to bokser z Wybrzeża zdemolował Olejnika. Już wówczas zdawało się, że Iwański jest niemal „dorosłym” bokserem. Dorastanie to trwało dwa lata i nieestetycznie przez ten czas Iwański na ring wnoszył zbyt mało myśli, licząc wyłącznie na atomowe ciosy. Jak twierdzi kierownicy obozu, Iwański w tej chwili jest w takiej formie, że śmiało można go było pokazać na międzynarodowym ringu. Nie widzieliśmy ostatnio gdańszczanina w akcji i nie czujemy się na siłach w tej sprawie zabierać głosu.

W muzeum do Oslo pojedzie Kasperczak. Kasperczak nie znajduje się w szczytowej formie. W tej kategorii mamy jednak w tej chwili innego kandydata (Mikołajczewski zdaje egzamin).

DWU KANDYDATÓW

W kugielce mamy więc dwu kandydatów. Czy w Oslo będzie walczył Grzywacz czy też Bazarnik — okaże się dopiero w ostatniej chwili — w zależności od wyników końcowych sparringów. Grzywacz w Oliwie nie wykazał zbyt dobrej formy, uskarżając się na chorobę żołądka. Przemawia jednak za słazakiem atut, że jest on tzw. pięściarzem „turniejowym” i ma dużą rutynę.

Antkiewicz jest naszym asem atutowym. W Oliwie zademonstrował dobrą formę. „Bombardier” jednak musi pamiętać o najważniejszej rzeczy — o wyprawdaniu czysto ciosów.

Białystok, Łódź i Wrocław zobaczą Francuzów

Donosiliśmy swego czasu, iż toczą się pertraktacje ośnośnie przybycia do Polski pięściarzy francuskiego Związku Robotniczego. Przyjazd do Polski do skutku i już w tej chwili zostało postanowione, w jakich miastach Francuzi będą startowali. Tak więc, 10 lipca będą walczyli w Białymstoku, 13 lipca w Łodzi i wreszcie 17-go lipca we Wrocławiu.

Jeszcze przez 6 tygodni ręka Chychły pozostanie w gipsie

W ŚRODĘ rano w PZB panował optymistyczny nastrój. Do Warszawy przyjechał kapitan Derda, który przywiózł Chychłę, Krużę i Musiałę. Lotem błyskawicy rozesłała się wiadomość, iż Chychła zdjął z ręki gips i wszystko jest już w porządku...

Optymizm jednak trwał zaledwie kilka godzin. Chychła powędrował do szpitala Przemienienia Pańskiego, a następnie został poddany badaniom w CMS. Orzeczenie lekarzy specjalistów było bardzo niepozytywne. Bowiem prześwietlenie wykazało, iż Chychła ma pęknięty, lekko aż w dwu miejscach — a ręka nie została dobrze złożona i trzeba było na nowo kość łamać i rękę składać. Dr Albrycht założył nowy gips, który będzie musiał być zmieniony po trzech tygodniach — i znów później złożony na nowe trzy tygodnie. Po zrośnięciu się kości — ręka boksera będzie poddana kuracji naświetleniem oraz borowinowej w Ciechocinku. Leczenie potrwa przynajmniej do sierpnia.

— Ból ręki poczułem dosłownie w ostatnich sekundach walki z Kolszczyńskim — mówi nam Chychła.

PTC KLUBEM GWARDII

Na ostatnim zebraniu Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów postanowiono przyłączyć się do pionu pa-tronalnego Gwardii

czy — o wyprawdaniu czysto ciosów. W Londynie na skutek kilku nieprawidłowych uderzeń został napomniany — w Oslo historia ta nie może się powtórzyć.

NOWARA „PRYMUSEM”

W średniej Nowara wreszcie doczekał się debiutu na mistrzostwach. Jak twierdzi kapitan Derda — Nowara w Oliwie stał się „prymusem” i istotnie znajduje się w dobrej formie.

Szymura przybył do Oliwy dopiero w poniedziałek i stara się nadrobić stracony czas. Zabrał się do pracy nad sobą z charakterystyczną dla tego boksera ambicją i gorliwością.

Chychła również pojedzie do Oslo, niestety tylko w charakterze widza i obserwatora. Wyjazd ten będzie dobrze zasłużoną nagrodą dla tego boksera. Kierownikiem ekspedycji i delegatem na kongres będzie prezes Jędrzejewski, a drugim kierownikiem kpt. Lempert. Nadto wyjadą Feliks Sztam, sędzia Łaukedrey i międzynarodowy sędzia — Zaplatka — zaproszony przez AIB-e.

Wyjazd ekspedycji nastąpi 9 czer-

80 bokserów Gwardii walczy o mistrzostwo

W czasie zbliżających się świąt organizuje bydgoska ZS Gwardia szereg imprez sportowych, z których na czoło wysuwa się turniej pięściarski o indywidualne mistrzostwo zawodników Gwardii. Do turnieju tego napłynęły już zgłoszenia wszystkich uczestników w liczbie przeszło 80. Na liście zgłoszeń figurują nazwiska naszych najlepszych bokserów z Mikołajczewskim i Kasperczakiem w muzeum, Licauem i Przybylskim w kugielce, Antkiewiczem w piórkowej, Kolszczyńskim w średniej, Szymurą w półciężkiej i Klimeckim w ciężkiej. Turniej rozpocznie się w sobotę wieczorem na kortach ZS Gwardii (na wypadku nieporozumienia w hali DOW). Finały rozegrane zostaną w dniu 6 czerwca w godzinach wieczornych.

Prócz turnieju bokserskiego w dniu 5 czerwca grają piłkarze Gwardii z Culawia o mistrzostwo klasy A, a w poniedziałek motocykliści organizują na torze żużlowym wielki wyścig z udziałem naszych najlepszych zawodników.

Antkiewicz i Szymura w Bydgoszczy

Antkiewicz i Szymura otrzymali zezwolenie kapitana PZB na start w mistrzostwach bokserskich Gwardii w Bydgoszczy. Antkiewicz chciał startować w lekkiej — na co się jednak nie zgodził kapitan. Tak więc, „bombardier” stanie w piórkowej.

Młodzi metalowcy na stadionie walczyć w różnych dyscyplinach

Pierwsze ogólnopolskie zawody młodzieży szkół C.Z.P.M. zgromadziły na stadionie W. P. około 250 uczestników.

W dwudniowych zawodach tytuły mistrzowskie zdobyli:

Uwaga na Olsztyn!

Obiecuje średniostajnowiec olsztyński, Majewski, który w tym roku legitymuje się najlepszym czasem w Polsce na 800 m, potwierdził swą rewelacyjną formę.

Majewski w Biegu Narodowym osiągnął bardzo dobry czas na 1000 m — 2:36 (najlepszy wynik w grupie młodzieży 17 — 19 lat).

Rezultat Majewskiego na 1000 m wskazuje, że uczeń olsztyńskiego jest obecnie na przebiegnięciu 800 m w 1:58,0

wca z Warszawy. Podróż pociągiem do Oslo trwa ok. 24 godziny.

DLACZEGO ZREZYGNOWAŁ CZORTEK?

Warto by jeszcze wspomnieć dlaczego Czortek zrezygnował z wyjazdu do Oslo. Zastużony ten pięściarz wyraził się w ten sposób:

— Walczyłem już na wielu ringach świata (395 walk) — niech teraz młodzi mają okazję wypróbowania swych sił i pogłębiania wiedzy bokserskiej. Ranioma w 1939 r. noga coraz więcej mi dokucza i przeszkadza w walkach.

K. G.

Stolica żegna Czortka na meczu OKZZ Warszawa-Wrocław 8:8

OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa 8:8. W muzeum Lindner (Wr) wygrał z Sierpińskim, Czajkowski (Wr) wygrał w o. z Borkowskim na skutek nadwagi warszawianina, w walce towarzyskiej wygrał Czajkowski. W piórkowej Sieradzian (Wa) wypunktował Szczygielskiego. W lekkiej Czortek (Wa) zwyciężył Szczechana, w półśredniej Stolic (Wr) zwyciężył Janiszewskiego, w średniej Zagórski (Wa) wygrał z Krupińskim. W półciężkiej Kosowski (Wa) podał się w 2 r. Kasturkiewiczowi. W ciężkiej Stec wygrał w 3 r. z Ciechwierzem przez t. k. o. Sedziowali w ringu Neuding, na punkty Rutkowski (Wa), Ziemia (Wr) i Bana (Pozn.) Mecz rozegrano na kortach Legii dla uczczenia Kongresu Z. Z.

Mecz był mało ciekawy, a większość bokserów znajdowała się w wybitnie wakacyjnych formach. Nad to upał nie wpływał dodatnio na kondycję zawodników. Sędziowie również nie zademonstrowali najlepszej formy.

Na najlepszym poziomie stała walka Borkowskiego z Czajkowskim, choć wrocławianin daleki był od swej formy z czasu mistrzostw Polski. Drugą dość ciekawą i stojącą na jakimś takim poziomie walką — było spotkanie Zagórski — Krupiński, ale tylko przez półtorę rundy.

Największą atrakcją meczu był Czortek, który przetrwał o klasę wszystkich pozostałych bokserów.

Cebulak wygrywa przez k.o.

LEGIA (CHELMZA) — ZSK (INOWROCŁAW) 15:5

CHELMZA. Spotkanie pięściarskie pomiędzy ZSK Inowrocław a Legią Chelmza, zakończyło się zwycięstwem ośmiu chelmzyskich, w której po raz pierwszy wystąpił Wasik w półśredniej. Stoczył on dobrą walkę z silnym Bolińskim, wygrywając zdecydowanie. Niezły wypadł również Cebulak, który wziął się do ostrego treningu.

Powrót Wasika znacznie wzmościł ośmiu Chelmzyskich, która będzie miała w tym roku szansę na zdobycie tytułu mistrza okręgu.

Wyniki: w papierowej Fornalik (L) zremisował z Grzelakiem. W muzeum Sylwester (L) wygrał przez dyskwalifikację w II starciu z Sulcem II. W kugielce i Parzyński (L) przegrał z Sulcem I. W kugielce II Galski (L) pokonał Malinowskiego. W piórkowej Wilczyński (L) wygrał z Żurawskim. W półśredniej Wasik (L) wypunktował Bolińskiego. W średniej Dąbrowski (L) znokautował w II starciu Cogarskiego, a w drugiej walce tej kategorii Cebulak już w pierwszym starciu po szybkiej serii ciosów z obu rękami zmusił do poddania się Kawalka (Ko.).

W zawodach startowały uczennice 14 szkół. Zabrakło wśród nich sześciu rocznych mistrzów z gimnazjum Emilii Plater (Zalesie).

W mistrzostwach dla młodzieży męskiej (grupa gimnazjalna) najlepsze wyniki mają dotychczas:

1.000 m — 1. Pawlak 2:48,8; 2. Gołański 2:49,0; 3. Dobraczyński 2:51,7. Wzwyż — 1. Sotomski 165; 2. Ochocimski 160; 3. Dąbrowski 160.

W dal — 1. Zawaliłdoga 593; 2. Rek 553; 3. Jurkowski 546.

Kula — 1. Kaczorek 14,70; 2. Tyll 14,38; 3. Kula 14,19.

Dysk — 1. Tyll 50,36; 2. Kurkowski 41,46; 3. Witke 34,81.

Dokończenie mistrzostw gimnazjalnych odbędzie się w czasie zawodów dla licealistów.

★

Paprocki (Technicum), zeszłoroczny mistrz Polski w skoku wzwyż, zdobył się do zaatakowania swego rekordu życiowego (180) na mistrzo-

WŁÓKNIARZ ATAKUJE

Na pierwszej zmianie Spójni startował rekordzista Polski na 400 m Gąsowski. Były mistrz od dawna jednak nie trenuje i miał ciężką pracę z ligowym piłkarzem Polonią, Szczawińskim. Kolejarz stracił tylko 8 m.

Przewaga Spójni rosła. Piłkarze Kolejarza nie mogą dotrzymać kroku lekkoatletom, utrzymują się jednak stale na drugim miejscu. W sporej odległości biegają sztafety

Włóknarza i Stali, zdecydowanie zamykają szereg reprezentanci Unii i Budowlanych.

Ogniu, mistrz Warszawy w lekkoatletyce potrafił obsyłać, biegi na przełaj 40 juniorami, nie stanął do sztafety, gdyż zabrakło lekkoatletów. Wśród rozebranych już do biegu reprezentantów Ognia wiodliwym natomiast pływaków.

Po 20 zmianach Spójnia ma zdecydowaną przewagę. Kolejarze spadli na trzecie miejsce, dając wyprzedzić się Włóknarzom.

Rozpoczyna się kryzys w Spójni,

Kolejarze łapią drugi oddech. Na 40 zmianie Kolejarze zajęli czołową pozycję. Prowadzenie ich trwa dość długo. Poprawiają się znacznie Włóknarze, mijają Spójnię i na 68 zmianie Kolejarza. Przez kilka okrążeń

— Gdybym nie wiedział, że biegnę z rekordzistą Polski, może zdobyłbym na pierwszej zmianie prowadzenie dla Kolejarzy — powiedział znany pomocnik.

walka o prowadzenie między Kolejarzem i Włóknarzem toczy się ze zmiennym szczęściem. Znowu poprawia się Spójnia i zbliża się do czołówki. Na 89 sytuacja jest bardzo

— Kolej funkcjonuje coraz lepiej, nie dziwnego, że kolejarze biegną coraz gorzej — zażartował jeden z lekarzy CMS.

dziwna. Czołowa trójka biegnie bardzo blisko siebie. Spójnia ma do odrobienia około 100 m, gdy zbliża się ostatnie okrążenie (4 zmiany).

Walka o pierwsze miejsce przybiega na zaciętości. Ze Spójni doskonałe biegnie Grudziński, odrabiając kilkadziesiąt metrów.

Do ostatniej zmiany Włóknarz, Kolejarz i Spójnia startują prawie jednocześnie. Najlepszy jest reprezentant Kolejarzy, spada on na trzecie

— Sztafeta zaczyna się dopiero — zauważył ktoś, charakterystycznie tuając.

miejsce. Prowadzi Statkiewicz, (Spójnia), najlepszy w tej chwili średniostajnowiec w Polsce. Doskonale biegnie za mistrzem 800 m, bokser ciężkiej wagi z Chodakowa Choroblewski (Włóknarz).

Wśród niebawomego entuzjazmu pierwszy wpada na metę Statkiewicz przed Choroblewskim:

1. Spójnia 2:04:55,6;
2. Włóknarz 2:04:56,4;
3. Kolejarz 2:04:57,2;
4. Stal 2:07:37,0;
5. Unia 2:10:36,4;
6. Budowlani 2:14:05,3;

Dystans 45 km był podzielony na 100 odcinków.

Uwertura do boksu Gimnastycy na kortach Legii

Mecz bokserski Warszawa — Wrocław poprzedzony był efektownym pokazem gimnastycznym go-ródzestwo Kowalskich z toruńskich Budowlanych, demonstrując ćwiczenia, które, sądziliśmy, mogą wykonywać tylko „cyrkowcy”. A Kowalscy doszli do perfekcji w domu i w klubie.

Następnie popisali się na poręczach i drążku czołowi gimnastycy polscy z braci Gaca, Szosarkiem i Kulikiem na czele. Wybrali najtrudniejsze ćwiczenia i nie mogli wykonać ich za dobrze, ze względu na niezbyt dojrły stan przyrządów. Brawa dostali jednak zażenowani.

Niezbyt widowiskowa lekcja gimnastyki została we wspomnieniach zatała efektownymi występami specjalistów od piramid — kolejarzy z Przemysła.

Pokaz spełnił swe zadanie propagandowe. Tożle z zadowolaniem stuchaliśmy słów spikera, gdy widownia wyrażała zbyt długo niezadowolone po jednym z wyroków sędziów bokserskich:

— Proszę o spokój, bo puścimy gimnastykę.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY SZYBOWCOWE

W dniu 6 czerwca odbędą się w Żarach koło Żywca międzynarodowe zawody szybownicowe, w których startować będą zawodnicy Węgier, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji i Polski.

Mówią że...

LEKKOATLECI łódzcy wysunęli projekt urządzenia zawodów o mistrzostwo klasy A przed meczem piłkarskim Łódź — Bratislava. Zarząd ŁOZPN mając w swym kalendarzku przewidziane na ten dzień spotkanie juniorów Kutno — Łódź wyszedł z założenia, że lekkoatletom należy okazać jak najdalej idącą pomoc. Stosując więc z programu zawody juniorów, zapraszając na stadion lekkoatletów.

Wówczas skromni lekkoatleci łódzcy zażądali małej sumy, jako odszkodowania, a ściślej ekwiwalentu za uzyskane wpływy od zwolenników królowej sportu, którzy przyjdą na mecz piłkarski jedynie dlatego, że w ramach tego spotkania odbędą się zawody lekkoatletyczne.

Ze strony lekkoatletów podano wywoławcy sumę... 80.000 złotych! Krakowskim targiem, ku zadowoleniu przypuszczalnie obu stron, ŁOZPN zgodził się wypłacić lekkoatletom 60.000 złotych, i przydzielił do ich dyspozycji 100 bezpłatnych biletów, chociaż w mistrzostwach startować będzie najwyżej 50 osób. (L)

Paprocki w rewelacyjnej formie Mistrzostwa Kuratorium warszawskiego

MISTRZOSTWA Kuratorium warszawskiego w lekkoatletyce dały znacznie lepsze rezultaty niż zeszłoroczne. Ukończono dotychczas konkurencje młodzieży żeńskiej.

60 m — 1. Rudzińska 8,4; 2. Piotrowska 8,6; 3. Kozyra 8,6.

4 × 75 m — 1. Gimn. Handlowe (Rudzińska, Wasserab, Tarasiewicz, Pokora) 41,3; 2. Gimn. Hoffmanowej 44,1; 3. Gimn. Sowińskiego 45,4.

Wzwyż — 1. Wasserab 125; 2. Chojarzyk 125; 3. Szczerbińska 125.

W dal — 1. Wasserab 468; 2. Chmiel 458; 3. Przybylska 415.

Kula — 1. Piotrowska 8,74; 2. Ku-biak 8,64; 3. Wojtyrowska 8,80.

Dysk — 1. Kutzner 23,70; 2. Wojtyrowska 22,55; 3. Kozyra 21,43.

W zawodach startowały uczennice 14 szkół. Zabrakło wśród nich sześciu rocznych mistrzów z gimnazjum Emilii Plater (Zalesie).

W mistrzostwach dla młodzieży męskiej (grupa gimnazjalna) najlepsze wyniki mają dotychczas:

1.000 m — 1. Pawlak 2:48,8; 2. Gołański 2:49,0; 3. Dobraczyński 2:51,7. Wzwyż — 1. Sotomski 165; 2. Ochocimski 160; 3. Dąbrowski 160.

W dal — 1. Zawaliłdoga 593; 2. Rek 553; 3. Jurkowski 546.

Kula — 1. Kaczorek 14,70; 2. Tyll 14,38; 3. Kula 14,19.

Dysk — 1. Tyll 50,36; 2. Kurkowski 41,46; 3. Witke 34,81.

Dokończenie mistrzostw gimnazjalnych odbędzie się w czasie zawodów dla licealistów.

★

Paprocki (Technicum), zeszłoroczny mistrz Polski w skoku wzwyż, zdobył się do zaatakowania swego rekordu życiowego (180) na mistrzo-

B-78*

Lekkoatleci biją rekordy

BUKARESZT. Najlepszy czas w Rumunii na 3.000 m z przeszkodami osiągnął Filrea — 9:27,4.

PARYŻ. Nowy rekord Francji w skoku w dal — 569 ustanowił na provincialnych zawodach Curiet-Chagot.

El Mabrouk, doskonale zapowiadający się średniostajnowiec francuski poprawił rekord życiowy na 800 m na 1:53,4. Reiff (Belgia) przebiegł na tej samej bieżni w Thiers 1500 m — 3:57,8.

BERNO. Rekord Szwajcarii na 2.000 m ustanowił Imfeld — 5:42,5.

BRMA. Strond przebiegł 1500 m w 3:55. OSLO. Paulson skoczył wzwyż 190.

NOWY JORK. 17,08 w pchnięciu osiągnął Fuchs na mistrzostwach międzynarodowych. Złoty u nas Mondschein skoczył wzwyż 205.

BUDAPEST. 57,31 w rzucie młotem osiągnął Nemeth w czasie międzynarodowych zawodów z udziałem Rumunów i Austriaków. Gyarmati skoczyła w dal 592, a 80 m przebiegła w 12,5. Moln (R) przegrał 400 m z Bahalmi — 49,9. Czas Rumuna 50,3. Bardzo dobry wynik osiągnął w dysku Klics — 45,87.

Juniorzy Łodzi na ringu

ŁÓDŹ. 2. VI. — Na stadionie ŁKS rozpoczął się w czwartek turniej bokserski o indywidualne mistrzostwa juniorów Łodzi. Do zawodów zgłosiło się ponad 30 zawodników, reprezentujących 6 klubów.

Mistrzostwa zakończą się 4 czerwca. Z barażów znanych pięściarzy łódzianin w ciągu trzydniowego turnieju ujrza m. in. na ringu: Kargiera, Olczyka, Debisza, Getlinga, Kierusa, Stanikowskiego i Samczyńskiego.

Mamon najlepszym I. atleta wśród piłkarzy

Gracz tęskni za czekoladą i krakowską kaszką

— Czy zobaczymy piłkarzy? — pytał kilkunastoletni chłopiec nauczyciela, który prowadził wycieczkę szkolną do AWF na Bielanych.

To jedno pytanie, rzucone przez małego brzdąca, charakteryzuje doświadczenia i rolę, jaką muszą wypełniać nasi reprezentanci w meczu z Danią. Zeszłoroczna porażka 0:8 domaga się rewanzu.

Piłkarzami, przebywającymi obecnie na obozie przygotowawczym w AWF, interesuje się niemal cała Polska. Ich praca, rzetelne przygotowanie i zrozumienie swych obowiązków powinny przynieść w rezultacie rewanz, choćby tylko częściowy.

Obóz żyje intensywnymi przygotowaniem już od godziny 7.15. Do 10-ej wieczór, kiedy „wieśniowie” AWF kładą się spać, czas wypełniają najróżnorodniejsze zajęcia, od lekkoatletyki do wykładów taktycznych i społeczno-wychowawczych włączając.

W Akademii skoszarowano całą niemal kadrę reprezentacyjną: bramkarzy — Jurowicza (Wisła), Rybickiego (Crac.) i Skromnego (Legia); obrońców — Jandudę (AZS), Barwińskiego (Tarn.), Gedkę (Crac.); pomocników — Brzozowskiego (Pol. W-wa), Suszczyka (Ruch), Wietoraka (AKS), Jabłońskiego I (Crac.); oraz napastników — Gracza (Wisła), Mordarskiego (Legia), Spodzieję (AKS), Mamonia (Wisła), Muskałę (AKS), Cieślaka (Ruch), Kohutę (Wisła), Hogendorfa (LKS) i Anioła (Kolejarz).

ZAJĘCIA KALEK

Brak tylko Jabłońskiego młodszego, który ma wodę w kolanie.

Trafiliem akurat na chwilę, kiedy nasi kadrowcy przeprowadzali próbę lekkoatletyczną. W programie był bieg na 100 m i skok w dal.



Nie wszyscy jednak obozowicze brali udział w konkursie. Grupa „kalek”, jak ich nazywają koledy, spełniając rolę porządkowych, taśmowych, wyrównujących skocznię i... dopingującą zdrowych.

„Kalekami” są: Cieślak (zwolnienie na 10 dni — zerwanie ścięgna i wylew krwi), Gedkę (kontuzja stawu skokowego), Hogendorfa (noga w gipsie — wysięk w kolanie) i Anioła (czyraki). Chwilowym kaleką był Kohut, który narzekal na ból mięśnia w udzie.

Muskała brał udział w biegu, nie skakał jednak, gdyż ma bóle w mięśniach prawej łódki (skutek kopnięcia przeciwnika).

MIECIO — OWENS

Na bieżni AWF panował humor, gdy startowali do pojedynczej próby na setkę nasi najlepsi piłkarze. Serię samotnych biegów zainaugurował Miecio Gracz, finiszując nicyz Owens, uzyskał czas 13.5 sek. Jego rekord utrzymał się tylko dwie następne kolejki. Biegający jako czwarty Barwiński miał czas 13.1. Wynik tarnowianina pobit z kolei Janduda — 13.0, a rekord dnia ustalił nasz najszybszy skrzydłowy — Mamonia czasem 12.3 sek.

Skromny pędził swą setkę pełnym gazem. I on i Mordarski żalują bardzo, że nie będą mogli wyjechać z drużyną Legii na tournée po CSR. Wiedzą o tym koledy. Zastosowali też doping do okoliczności:



Pojedynki

Tarka (Kolejarz Poznań) i Rożankowski II (Cracovia) zakończyli się jak widać na zdjęciu zwycięstwem środka pomocnika. W tym Radon, bohater poprzedniego meczu „pasiaaków” — strzebił Wisłę zwycięską bramką dla Cracovii.

Foto API

— Gazu, Praga na ciebie czeka, nylony.

Mimo takiego doping, Skromny uzyskał tylko 13.9 sek.

Po biegu rozpoczął się skok w dal. I znów rozpoczął Gracz. Pełny rozbieg, silne wybiecie i mały łącznik wyładował na... 4.08 m.

— Legutkówna skoczyłaby lepiej — zamruczał nasz łącznik — to tylko pech. W następnym skoku będzie znacznie lepiej.

I rzeczywiście, kiedy przysła trzecia kolejka, Gracz skoczył stylowo, używając „noży” i uzyskał 4.84 m.

— Zapisać, podkreślić — zwrócił się pewnym tonem do pełniącego funkcję pisarza Brzozowskiego.

— Jest co podkreślać — kpił koledy — wielu skacze od ciebie znacznie lepiej.

WSZECHSTRONNY MAMON

Najlepszym skoczkiem okazał się znów Mamonia, który ma rekord dnia — 5.59 m. Jego najgroźniejszymi konkurentami byli: Janduda (5.25 i 5.16), Barwiński (5.02 i 5.17), Suszczyk (5.15, 5.03 i 5.24) oraz Skromny (5.14 i 5.25).

Biedny Hogendorfa, z prawą nogą w gipsie, musiał grać skocznie. Nie bardzo wiedział jak to robić, aż na pomoc skoczył mu Janduda.

— Widzisz, tak się grabi.

— On ma ogródek w... oknie, to wie jak koło ziemi chodzić — zaśmiał się Cieślak.

Próba lekkoatletyczna skończona.

Z Bratislavą - w Radomiu

Węgrami II - w Gdańsku

Mecz próbny reprezentacji piłkarskiej, projektowany początkowo na 9. m. w Sosnowcu, został przeniesiony. Przede wszystkim zdecydowano się zorganizować spotkanie próbne z Bratislavą już dnia 7. m., a poza tym zmieniono Sosnowiec — na Radom! Początkowo myśiano o przyznaniu meczu tego Gdańskowi, później jednak dokonano dalszego przegrupowania.

Przerzucenie imprezy z Sosnowca jest słuszne, gdyż miasto to, jak pisaaliśmy już, ma sporo okazji oglądania większych spotkań piłkarskich z racji bliskości G. Śląska.

Radom był raz już terenem spotkania sparingowego. Działo się to przed wojną. Czy wybór jest obecnie trafny. Szczegółowo dalibyśmy pierwszeństwo np. Lublinowi czy Wrocławowi, które nie miały jeszcze większej atrakcji piłkarskiej, a na nią zasługują. Nie znaczy to, by piłkarze mieli czuć się w Radomiu źle. Pamiętamy doskonale serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano tam kadrowiczom przed laty i dziś na pewno nie będzie inaczej.

Gdańsk odpadł z konkurencji, gdyż postanowiono przydzielić mu spotkanie między państwowe drugich garniturów piłkarskich Węgier i Polski. Jeśli decyzja ta pozostaje w łącz-

Prezydent Bratislavy

przyjeżdża do Łodzi

Na mecz piłkarski Łódź — Bratislava, który w najbliższą sobotę 4 czerwca rozegrany zostanie w Łodzi o puchar przechodni prezydenta miasta — min. E. Stawieńskiego, wraz z drużyną Słowaków przyjeżdże do Polski prezydent Bratislavy — Pašek oraz dwaj wiceprezydenci tego miasta.

Łącz traci

reprezentacyjne szlify

Nowomianowany kapitan sportowy ŁOZPN — Wacław Pęga postanowił częściowo zrezygnować z usług Łąca w reprezentacji Łodzi przeciw Bratislavie. Zawodnik ten wyznaczony został na rezerwę. Miejsce jego na łączniku zajmie Koczowski, którym zdaniem kapitana przewyższa popularnego Makusia, gdy chodzi o współgranie ze skrzydłowym.

Bolesną degradację z narodowej jedenastki do rezerwy repr. drużyny okręgu Łącz musi zawdzięczać jedynie sobie. Piłkarz ŁKS ciągle zdradza tendencję do gry solowej, polując widocznie na tron króla strzelców, a przy tym nie umie współgrać ze skrzydłowym. Jego podania na skrzydło niejednokrotnie przypominają strzały na bramkę z dobrych czasów polskiego futbolu.

zawodnicy wracają na kwatery. Po drodze jeszcze krótka rozmówka. Zaczyna oczywiście Miecio Gracz:

UPRASZA SIĘ O CZEKOŁADĘ

— Jak pan przyjeżdża do nas następny razem, to prosimy przywieźć dla nas czekolady. Może być ta „Manilla”, za pięćset złotych paczka.

— Tyle o nas piszecie i tyle zarabiacie, że my biedni możemy skorzastać chociaż w czekoladzie.

Gdy wyjaśniłem mu, że wierszówki już się skończyły, że mamy nową

Sparta drużyną wielkich tradycji

da pokaz sztuki na boiskach Polski

„Karta wizytowa” Sparty, najbliższego przeciwnika Ruchu i Gw. — Wisły. W Zielone świątki, w przerwie zawodów ligowych gościć będzie na boiskach Polski, znana w całym świecie jedenastka piłkarska praskiej Sparty. Sama nazwa mówi już za siebie. Niema chyba nikogo, kto by nie słyszał o tym wielkim klubie czeskim, z którego grona wyszło wielu znakomitych piłkarzy z niezapomnianym środkowym pomocnikiem Kadą na czele. Nie będziemy jednak cofać się do dawnych lat i wymieniania nazwiska słynnych gwiazd piłkarskich, gdyż to zajęłoby wiele

umowę zbiorową, przyjął wszystko do wiadomości, ale z czekolady nie chciał zrezygnować.

— My biedniejsi, mamy tylko 200 zł dziennie kieszonkowego. Musiałem pisać do Krakowa do żony, żeby przysłała „kochane pieniądze”.

O Danii nie rozprawia się wiele. Wiadomo, że będzie silnym przeciwnikiem, że walka będzie niełatwa. Nie warto jednak martwić się przed czasem. Kiedy nadejdzie dzień meczu, nasi reprezentanci na pewno dadzą ze siebie wszystko, aby wynik był tym razem pomyślny. (gw)

szpalt. Wyliczenia samych tylko, lat, w których Sparta zdobyła tytuł mistrza Czechosłowacji, zajęłoby kilka naciąganych pozycji, znajdując konkurenta jedynie w Slavii.

O sukcesach międzynarodowych Sparty można by napisać cały, obszerny rozdział. Przede wszystkim wypadłoby tu podnieść wypadek bez precedensu, że cała bez wyjątku drużyna Sparty reprezentowała Czechosłowację na Igrzyskach Olimpijskich w 1920 roku, wygrywając 7:0 z Jugosławią, 4:0 z Norwegią, 4:1 z Francją i kwalifikując się do finału przeciw Belgii.

W latach 1927 — 32 brała Sparta udział w pucharze środkowoeuropejskim w najsilniejszej konkurencji i dochodziła stale do finału, zdobywając puchar w 1927 i 1935 roku.

O tym, że piłkarze Sparty tworzyli trzon reprezentacji państwowej, mówią dane statystyczne Czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej. I nasi reprezentanci w meczach przeciw Czechosłowacji spotkali się wielokrotnie z nazwiskami „Spartakistów”, jak Seneky, Koubek, Kostein, Cejp, Smatlik itd. Jedenastka czeska, oparta na tym szkielecie, wygrała m. in. z Austrią w Wiedniu (1946) 4:3, choć austriacy prowadzili 2:1 (Cejp strzelił 3 bramki) z Jugosławią 3:1 itd.

Przed 3-ma laty w maju 1946 zanotowała Sparta jeden z największych sukcesów, zwyciężając w Pradze Derby County, zdobywając pucha-



Kapitan związkowy WOZPN wyznaczył następujących zawodników na propagandowe zawody z reprezentacją podokręgu w Mławie, na dzień 12. m.: Limanowski (Legia), Narozniak, Hodyra, Nadwodny (Dukarz), Pawliński, Hajduk (Skra), Wójcik, Martyniuk (Okęcie), Doktorski, Wójcik (Huragan), Sobieńko, Wielgus (Wilanów), Miłostewski (Piłomień) i Królowski (Dąb).

Referat wyszkoleniowy WOZPN urzędza w dniach 9 i 15. m. dwa treningi dla juniorów celem wyłonienia reprezentacyjnej jedenastki Okręgu na zawody o puchar PZPN. Pod uwagę brani są następujący zawodnicy: Ryplak, Czechosł. Kulesza (Okęcie), Regulski, Szczepański (Polonia), Dąbrowski, Wiśniowski, Jarysz (Zryw), Rusak, Gajlarski, Brzozowski (Gwardia), Bakiewicz (Bielany), Górnicki, Terebiński, Sitarek (Bzura), Chmielewski (Legia), Bogacki (Skra), Lenartowicz (Budowlani), Grygier (Samorządowiec) i Dąbrowski (Radość).

RZADKI JUBILEUSZ

W czasie meczu o mistrzostwo kl. A Ruch — Marymont, który rozegrany będzie 6. m. w Piasecznie, zawodnik Ruchu — Lubawski obchodzić będzie rzadki jubileusz rozegrania 850 spotkań.

Lubawski zaczął swą karierę piłkarską w 1928 r. w TG „Sokoł” Łódź. Później grwał w robotniczej drużynie „Janów”. Od

Tylko do soboty

zamówienia na bilety na mecz Polska-Dania

Polski Związek Piłki Nożnej, al. Stalina 22 — przyjmuje do dnia 4 czerwca br. wyłącznie zamówienia na bilety na międzynarodowe zawody piłkarskie POLSKA — DANIA, które odbędą się dnia 19 czerwca w Warszawie.

Uprasza się związku zawodowe, organizacje polityczne, młodzieżowe i społeczne, zrzeszenia gospodarcze i zawodowe, kierownictwa szkół i wyższych uczelni — o nadsyłanie zamówień na bilety.

Ceny biletów: trybuna dolna zł 500, — górna zł 400, — siedzące przed trybuną I, zł 400, — przed trybuną II, zł 300, — stojące zł 200.

Zgłoszenia, nadesłane po powyższym terminie nie będą uwzględniane.

NOWI INSTRUKTORZY PIŁKARSCY

KRAKÓW. Po 6-tygodniowym kursie szkoleniowym w Krakowie tytuły instruktorów piłkarskich uzyskali: Adamczewski (Poznań), Drozdzakiewicz (Lublin), Kłos (Katowice), Korporowicz (Łódź), Leider (Wrocław), Nalepa (Kraków), Klimczewski (Rybnik), Sułkowski (Poznań), Wiśniowski (Jelenia Góra) i Wójcik (Kraków). Ponadto 9 uczestników otrzymało stopień pomocnika instruktora, a 15 stopień przodownika. W kursie wzięło udział ogółem 49 zawodników.



Główna Wolozza

uratowała Polonię od groźnej sytuacji na meczu z Ruchem (2:2). Od lewej: Pruski, Brzozowski, Wiśniowski, Suszczyk i Wolozza. Foto Francowiak — API

Legia jedzie do CSR

Piłkarze Legii wyjeżdżają w piątek do Pragi, gdzie w dniach 5, 6 i 8 bm. rozegrają 3 spotkania z czołowymi zespołami czesкими. W pierwszym meczu zmierzą się z zespołem wojewódzkim ATK, na drugi dzień spotkają się ze Slavią, wreszcie 8-go walczyć będą z drużyną piłkarską fabryki im. Marszałka Stalina.

Graczy Legii prześladowały ostatnio liczne kontuzje, a poza tym dwu jej zawodników (Skromny i Mordarski) nie otrzyma zwolnienia z obozu PZPN przed zawodami z Danią. Istnieje więc możliwość wzmocnienia wojskowych piłkarzy innych klubów stołecznych. Jest to tym bardziej pożądane, że mecze w Pradze nie należą wcale do łatwych, a zarówno ATK, jak i Sparta znajdują się w dużej formie.

Kiedy i jak będą walczyli o wejście do II-ej Ligi

26 CZERWCA

Grupa I: Kielce — Przemyśl i Rzeszów — Kraków.
Grupa II: Zagłębie — Dolny Śląsk i Śląsk Opolski — Śląsk.
Grupa III: Gdańsk — Pomorze i Pomorze Zach. — Poznań.
Grupa IV: Lublin — Radom, i Częstochowa — Łódź.
Grupa V: Białystok — Mazury i Podlasie — Warszawa.

3 LIPCA

Grupa I: Przemyśl — Rzeszów i Kielce — Kraków.
Grupa II: Dolny Śląsk — Śląsk Opolski i Zagłębie — Śląsk.
Grupa III: Pomorze — Pomorze Zach. i Gdańsk — Poznań.
Grupa IV: Radom — Częstochowa i Lublin — Łódź.
Grupa V: Mazury — Białystok i Warszawa — Podlasie.

10 LIPCA

Grupa I: Rzeszów — Kielce i Kraków — Przemyśl.
Grupa II: Śląsk Opolski — Zagłębie i Śląsk — Dolny Śląsk.
Grupa III: Pomorze Zach. — Gdańsk i Poznań — Pomorze.
Grupa IV: Częstochowa — Radom i Łódź — Lublin.
Grupa V: Podlasie — Mazury i Warszawa — Białystok.

17 LIPCA

Grupa I: Przemyśl — Kielce i Kraków — Rzeszów.
Grupa II: Dolny Śląsk — Zagłębie i Śląsk — Śląsk Opolski.
Grupa III: Pomorze Zach. — Gdańsk i Poznań — Pomorze.
Grupa IV: Radom — Lublin i Łódź — Częstochowa.
Grupa V: Mazury — Białystok i Warszawa — Podlasie.

24 LIPCA

Grupa I: Kielce — Rzeszów i Przemyśl — Kraków.
Grupa II: Zagłębie — Śląsk Op. i Dolny Śląsk — Śląsk.
Grupa III: Gdańsk — Pomorze Zach. i Pomorze — Poznań.
Grupa IV: Lublin — Częstochowa i Radom — Łódź.
Grupa V: Białystok — Podlasie i Mazury — Warszawa.

31 LIPCA

Grupa I: Rzeszów — Przemyśl i Kraków — Kielce.
Grupa II: Śląsk Opolski — Dolny Śl. i Śląsk — Zagłębie.
Grupa III: Pomorze Zach. — Pomorze i Poznań — Gdańsk.
Grupa IV: Częstochowa — Radom i Łódź — Lublin.
Grupa V: Podlasie — Mazur yi Warszawa — Białystok.

Co dzieje się z Olejnikiem?

Młody napastnik ZZK Katowice Olejnik poprosił swego czasu swój klub macierzysty o zwolnienie. Działacze klubu obiecywali mu zwolnienie, kiedy jednak nadszedł czas ostatecznej decyzji Olejnika spotkała... dyskwalifikacja za kaperowanie, uchylenie się od zawodów propagandowych i brak dyscypliny w stosunku do kierownictwa sekcji!

Olejnik, który przebywa już od dłuższego czasu w Warszawie, gdzie zresztą pracuje na etacie wojskowym, winien otrzymać zwolnienie automatyczne, zgodnie zresztą z uchwałą zarządu PZPN. Legia zwróciła się w tej sprawie do magistratury piłkarskiej, która wysłała do SŁ. OZPN pismo, polecające załatwić zwolnienie Olejnika. Chociaż jednak minęło od tej chwili kilkanaście dni, SŁ. OZPN niczego nie załatwił.

Czy młody i talentowany piłkarz ma dalej próżnować dlatego, że ambicje klubowe nakazują dać mu w miejsce zwolnienia dyskwalifikację?

Gierwatowski zdyskwalifikowany na 2 miesiące

WG i D PZPN zdyskwalifikował Gierwatowskiego na przeciąg dwóch miesięcy za brutalną grę w meczu z Ruchem. Jak wiadomo Gierwatowski został przez sędziego Nalepę wykluczony z boiska.

„ZILINA” W BYTOMIU

BYTOM. W drugi dzień Zielonych Świąt rozegrany zostanie w Bytomiu międzynarodowy mecz piłkarski, w którym czeska drużyna ligowa „Zilina” zmierzy się z zespołem „Polonia” (Bytom) — „Górniki” (Szombierki).

W skład zespołu bytomskiego wchodzi: bramka — Kulawik (Górniki), rezerw. — Koczarski (Polonia), obrońca — Kubiak (Polonia), Czepionka (Górniki), pomoc — Wietorek, Podszwa (Górniki), Sulikowski (Polonia), atak — Renk (Górniki), Krasówka (Górniki), Schmidt (Polonia), Fuks (Górniki), Wiśniowski (Polonia).

SKŁAD NA MECZ ZE „SPARTĄ”

KATOWICE. Na wspólnej konferencji AKS-u i „Ruchu” ustalono następujący skład zespołu Śląskich drużyn ligowych na niedzielne spotkanie z praską „Spartą”. Bramka — Wytorek (Ruch) i Janik (AKS). Obrona — Durniok, Janduda (AKS); pomoc — Suszczyk (Ruch), Bartyla (Ruch), Wietorek (AKS); atak — Alszner (Ruch), Cieślak (Ruch), Spodzieja (AKS), Muskała (AKS) i Barański (AKS).

Jednolity sprzęt wyrówna szanse Prezes PZM o planach naszych żuźlowców

SUKCESY naszych motocyklistów w ubiegłym sezonie udowodniły niebezpieczeństwo, że w sporcie tym możemy śmiało liczyć na powodzenie w spotkaniach z najwyższą klasą europejską. Motocyklizm oraz związana z nim śmiałość i brawura leżą w naszym charakterze, stąd więc przed tą dziedziną sportu motorowego otwierają się wielkie możliwości. Jeszcze w r. z. motocykliści nasi nie byli dostatecznie zaopatrzeni w sprzęt, a kadry nie były liczne, mimo jednak tych braków potrafiliśmy osiągać wspaniałe sukcesy, wygraliśmy MMM, a na żuźlu udowodniliśmy swą wyższość nad naszymi nauczycielami i pobratymcami, Czechosłowakami, którzy klasą ustępowali dotychczas jedynie Anglikom, mistrzom sportu żuźlowego.

NOWY SPRZĘT — NOWY ETAP

SEZON bieżący będzie nowym etapem dla naszego motocyklizmu. Otrzymamy tak wielką ilość sprzętu, jakiej dotychczas w Polsce nigdy nie było. Pociąganie to za sobą po prostu przewrót w dziedzinie sportowej, gdyż do tej pory z góry można było wytypować faworytów, co ułatwiała nie tylko konkurencja, co wyjdzie na dobre sportowemu motocyklowemu.



ko nika ilość jeźdźców, ale i mała liczba dobrego sprzętu. Kadry motocyklistów będą stale wzrastały, a wobec znacznej liczby utalentowanych jeźdźców, dysponujących odąd doskonałym sprzętem, wzmoże się konkurencja, co wyjdzie na dobre sportowemu motocyklowemu.

SPORT MOTOCYKLOWY DLA MAS

W związku z nowym sprzętem zwiększy się również i działalność Polsk. Zw. Motocyklowego, przed którym otwierają się nowe horyzonty.

Praca PZM będzie szła w tym sezonie w dwu kierunkach — mówi prezes Związku, dyr. Askanas: 1) umasowienia i objęcia sportem motocyklowym tych wszystkich, którzy do tej pory z góry byli wytypowani, 2) dalszego szkolenia wyczynowców we wszystkich rodzajach sportu motocyklowego (wyścigi, raidy i żuźel).

Dla pierwszego celu głównym sprzętem będzie motocykl polskiej produkcji, SHL 125. Po wielu udoskonaleniach sprzęt ten jest naprawdę pierwszorzędnym, a dowodem tego jest chociażby to, że w I kroku motocyklowym w Warszawie prawie wszystkie SHL zdobyły złote medale. Mamy nadzieję, że na tym sprzęcie będziemy mogli wkrótce uczestniczyć również i w zawodach między narodowych.

OSRÓDEK MOTOCYKLOWY

Niezależnie od indywidualnych posiadaczy SHL, będzie w tym sezonie zorganizowany w Warszawie pierwszy próbną ośrodek motorowy. Uczestnicy kursów będą korzystali bezpłatnie ze sprzętu i paliwa. Ośrodek będzie dysponował najlepszymi instruktorami. Najbardziej zdolni uczestnicy będą szkoleni dalej jako kadra sportowa. W najbliższych dniach ustalimy odpowiedni rozdział dla Zrzeszeń Sportowych.

Dla świata pracy poza ośrodkiem motorowym PZM organizuje najprostsze imprezy, dostępne dla wszystkich. — Prawdopodobnie jest poza tym uruchomienie centralnego ośrodka doświadczalnego, w którym będą mogli pracować sportowcy-konstruktorzy.

CORAZ WIĘCEJ DOSKONAŁEGO SPRZĘTU

Sprzętem pośrednim dla naszych motocyklistów będą czechosłowackie Jawy sportowe, podstawowe maszyny raidowe. W niedalekiej przyszłości spodziewamy się trans-

Trzej kolarze jadą do Francji

W dn. 10 bm. odlatują samolotem z Warszawy do Paryża trzej czołowi kolarze Związku Zawodowców: Wójcik, Rzeźnicki i Wrzesiński. Wezmą oni udział w wyścigu L'Humanité, który odbędzie się 12 bm. na dystansie 280 km. W wyścigu mają startować zawodnicy Francji, CSR, Włoch, Rumunii, Polski i Bułgarii.

Kolarze nasi wezmą poza tym udział w trzyetapowym wyścigu, który odbędzie się w Prowansji w dn. 17 — 19 czerwca. Dystanse poszczególnych etapów są następujące: 140 — 110 i 130 km.

Drużyna nasza wyjeżdża pod kierownictwem inż. Szymczyka. Powrót do kraju nastąpi samolotem 22 czerwca

portu 100 Jaw. Równocześnie PZM sprowadza dla najwyższej kategorii jeźdźców 60 maszyn angielskich. Z zamówionego transportu mamy już w tej chwili 9 żuźłówek Excelsior JAP i 15 wyścigowo-raidowych marki Triumph, w tym jedną maszynę wyścigowo-szosową Triumph Grand Prix, najwyższej klasy światowej, na której pobito wiele rekordów.

Interesujące jest zagadnienie rozdania tego sprzętu. Otóż motocykle te otrzymają Związki Zawodowe i pozostałe piony, pozostała zaś część będzie przydzielona indywidualnym nabywcom, którzy jednak będą musieli wykazać się najwyższymi kwalifikacjami jeździeckimi. Przydziału dokona specjalnie w tym celu powołana komisja.

Maszyny żuźłowe otrzyma przede wszystkim nasza reprezentacyjna drużyna. Oprócz wyżej wymienionych maszyn zamówione są Nortony i AJS. Dzięki tak licznemu sprzętowi — po raz pierwszy zresztą w historii polskiego motocyklizmu — nie będzie, jak to bywało dotychczas, wygrywał jeździec, który dostawał najlepszą maszynę i z góry było wiadome, że jest nie do pokonania. Obecnie wobec wielu doskonałych maszyn, walka między motocyklistami będzie zaciekła, a o zwycięstwie zde-

Cztery kategorie nauczycieli sportu GUKF reguluje zagadnienie wychowawców fizycznych

POWOLI, lecz systematycznie, zniknąć ze sportu polskiego element przypadkowości, bałaganu i nieuctwa. Kończy się improwizacja, praca oparta została na realnym, do brze przemyślanym planie.

Weźmy chociażby dla przykładu zagadnienie wyszkolenia. Jeszcze niedawno dziedzina ta była mocno zaniedbana; podstawowe komórki — koła sportowe przy zakładach pracy — były często pozbawione prawdziwej opieki, brak było ludzi, którzy potrafiliby zaszczepić amatorom sportu zasady abecadła sportowego. Podobnie, choć w mniejszym stopniu działo się w klubach. I tutaj bardzo często samorodny instruktor, bez odpowiedniego wyszkolenia fa-

Jedno tylko koło sportowe przy zakładzie pracy nie narzeka na brak przodowników. Jest to stworzone przed kilku dniami koło „Ogniwa” przy GUKF. Zrozumiałe!

chowego i obywatelskiego, prowadził treningi, które siłą rzeczy nie mogły dać pożądanego efektu.

Przodownik — instruktor — trener. Wielu jeszcze wydaje się, że ich głównym zadaniem jest nauczanie sportowca jakiejś sztuczki technicznej, posunięcia taktycznego, czy dać mu kondycję. To jest niewątpliwie ważne i nikt tego nie neguje. Ktoż jednak przekazuje młodemu zawodnikowi podstawowe zasady higieny sportu, anatomii, organizacji pionów i zrzeczeń, a wreszcie — i tu dochodzi do setna rzeczy — kto nauczy go rozumieć istotę sportu ludowego? Działacz, kierownicy sekcji? Zgodnie! Ale przecież instruktor jest najbardziej związany z zawodnikiem, przebywa z nim stosunkowo najdłużej, ma na niego największy wpływ.

Trzeba zatem szkolić trenerów. Trzeba przygotować ich tak, by byli nie tylko czynnikiem fachowym, ale i społecznym. GUKF rozpracował już to zagadnienie. Ustalono cztery stopnie dla ludzi, którzy mają uczyć sportu:

Przodownik
Instruktor
Trener II klasy
Trener I klasy
Przodownikiem może zostać każdy po ukończeniu specjalnego kursu. **Instruktorem** mianowany będzie przodownik, który po rocznej praktyce przejdzie kurs instruktorski. **Trener II klasy** musi mieć za sobą 3 lata praktyki w charakterze instruktora i specjalny kurs trener-ski

cyduje lepszą techniką jazdy i lepsze opanowanie maszyny.

Bogaty sprzęt pozwolił PZM zaplanować nie mniej bogaty program imprez. Wyścigi i raidy będą odbywały się w konkurencji międzynarodowej z udziałem CSR, Rumunii i Węgier, a zawody na żuźlu z udziałem CSR, Szwecji i Holandii.

JEDYNIKI NA GRAND PRIX RUMUNII

Najbliższą imprezą wyścigową będzie Grand Prix Rumunii, 5 czerwca z udziałem Polaków. Reprezentacja Polski wyjedzie w składzie 4 zawodników, a pod uwagę brani są: Stan. Brun, Dąbrowski (PKM), Mieloch (Gwardia Gdańsk) i Żymirski (Skra Okęcie).

AKCJA SZKOLENIOWA

Obfity program imprez wymaga odpowiedniej akcji szkoleniowej. Przed każdymi zawodami organizowane będą obozy. Obecnie kończy się 12-dniowy obóz dla żuźlowców na nowotwartym torze w Lublinie z udziałem 30 jeźdźców z całej Polski. Trenerem jest Czechosłowak Seberka, jeden z najlepszych żuźlowców w Europie.

Na czoło naszych jeźdźców żuźlowych wysuwa się czwórka: Smoczyk, Siekalski, Olejniczak (wszyscy z Leszczyńskiego KM Leszno) oraz Zenderowski (warszawska Skra — Okęcie).

Obóz w Lublinie, podobnie jak i następne przed imprezami jeździeckimi, organizowane są przy pomocy GUKF, który nie tylko finansuje, ale również otacza opieką organizacyjną.

W celu podniesienia klasy naszych motocyklistów organizowane będą imprezy wyścigowe (ostatnio odbyła się I eliminacja do mistrzostw Polski w Warszawie, druga będzie w Poznaniu), raidy oraz rozgrywki na żuźlu I i II Ligi.

Szwedzcy żuźlowcy wysoką klasą Przekonamy się o tym 12 bm. w Warszawie

ZA 10 DNI, 12 bm. na torze warszawskiej Skry — Okęcia odbędzie się międzynarodowy mecz motocyklowy na żuźlu Polska — Szwecja. Skład naszych przeciwników nie jest jeszcze ustalony, wiadomo tylko, że 12 najlepszych jeźdźców powołano na obóz. Nazwiska ich nie mówiliby nam wiele, gdyby nie mo- żność pośredniego porównania.

Otóż żuźlowcy szwedzcy kilkakrotnie startowali po wojnie w CSR, a znając uzyskane tam przez nich wyniki, możemy przez porównanie z dobrze nam znanymi jeźdźcami czechosłowackimi, zorientować się w klasie, jaką reprezentuje nasz przyszły przeciwnik.

NA TORZE OSTRAWSKIM

Przed dwoma laty gościł w Ostrawie Hellqvist, najlepszy wówczas motocyklista Szwecji w kl. do 350 ccm oraz Bertil Karlsson, uznawany za najlepszego żuźlowca Szwecji, Danię, Norwegię i Finlandię. Karlsson przez kilka lat z rzędu zdobywał na JAP-ie 500 pierwsze miejsce w wielu zawodach. W Ostrawie Szwedzi napotkali na poważną konkurencję, bowiem obok najlepszych zawodników CSR jak: Lucak, Rosak, Stanisław, Spinka i Havelka, startowali tam również doskonałi jeźdźcy austriaccy, bracia Killmaye- rowie oraz dwaj motocykliści I Ligi żuźlowej angielskiej, kanadyjskiej Chitty i Craven.

Występ Szwedów w Ostrawie przyniósł im piękny sukces, bo choć ulegli górującym nad pozostałymi zawodnikami Anglikom, jednak obok Norwega Hweema, Szwedzi byli naj- lepsi na torze.

WOBEC 100.000 WIDZÓW!

15 maja odbyły się w Strahovie, na wielkim stadionie praskim za-

wody żuźłowe z udziałem m. inn. Szwedów w obecności 100.000 widzów! Zwyciężył Szwed Fransson — 40 pkt., uzyskując najlepszy czas dnia i to w ostatnim biegu. Drugi był Rosak (CSR) 39 p., 3) Stanisław (CSR) 38 p., 4) Lindholm (Szwecja) 37 p., 5) Chalupa (Austria). Znany u nas Seberka zajął szóste miejsce z 31 pkt., a Havelka ułokował się na siódmym z 10 p., razem z Francuzem Meynier i dwoma czechosłowackimi Janskym i Kadlecem.

SUKCES W PILŹNIE

W tydzień później startowali Szwedzi w Pilźnie, gdzie spotkali się z jeszcze groźniejszą konkurencją, byli tu bowiem Anglicy Craighead, czołowy jeździec I-ligowego zespołu Wembley oraz motocyklista Bishop. Zwyciężył Karlsson (Szwecja) przed Czechosłowakami Rosakiem i Havelką oraz Anglikami Bishopem i Craigheadem. Szósty był Szwed Jansen, a siódmy, znany z je- siennych meczów reprezentacji CSR w Polsce, Spinka, następnie zaś Czechosłowacy Lucak, Stanisław i Kadlec.

Jak wynika z powyższych danych, Szwedzi będą groźnym konkurentem Polski. Wyniki ich najlepszych jeźdźców, uzyskiwane w powa- ż-

PONAD 195 KM-G.

W Indianapolis odbył się wyścig automobilowy „Grand Prix” na dystansie 800 km. Zwyciężył Holland w rekordowym czasie 4:07:16, uzyskując przeciętną szybkość 195,251 km/godz.

nej konkurencji Czechosłowaków, Austriaków i Anglików dowodzą niebezpieczeństwo, że sport żuźlowy w Szwecji znajduje się obecnie na wysokim poziomie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie wszyscy zawodnicy startujący w CSR są na liście kandydatów do reprezentowania Szwecji w meczu z Polską, to jasne jest, że poziom pozostałych musi być jeśli nie równy wymienionym, to nawet wyższy. Szwedzi mają ścisłą łączność z najlepszymi drużynami Europy i dysponują doskonałym i nowoczesnym sprzętem — stąd więc wynika ich wysoka klasa.

MAMY SPRZĘT!

Sytuacja naszej reprezentacji, jeżeli chodzi o sprzęt przedstawia się jak najlepiej, bowiem obok Martin JAP-ów z r. z. mamy jeszcze nowe Excelsior JAP-y z tego roku, jednak naszym zawodnikom brak jest jeszcze tej rutyny, która decyduje w spotkaniach międzynarodowych.

Pisaliśmy już w r. z., że tych wszystkich „sztuczek” pozwalających zarobić cenne ułamki sekund, które zademonstrowali nam na je- sieni Czechosłowacy na stadionie Skry, nie można nauczyć się w jednym czy dwu spotkaniach.

Szwedzi, mimo wrodzonej powolności, mają „nerv” do jazdy. Przekonali się o tym nasi obserwatorzy w Ostrawie, widząc, jak w każdym niemal biegu zawodnicy szwedzcy czy angielscy ze startu obejmowali prowadzenie, wchodząc na pierwszy już wiraż daleko przed swymi rywalami.

O DOBRY SKŁAD

Jesteśmy pewni, że skład Polski na mecz ze Szwecją ustalony będzie w pełni poczucia odpowiedzialności za wynik tak poważnego spotkania. Liczymy na to, że Komisja Sportowa PZM dokona wyboru nie na podstawie jednej tylko jazdy w ostatnim dniu obozu eliminacyjnego. Spodziewamy się, że o wyborze nie będą decydować względne zawsze na żuźlu czasy, uzyskiwane przez kandydatów do reprezentacji, ale technika jazdy, niezawodność, opanowanie i rutyna zawodnika. Tylko to bowiem może dać gwarancję zwycięstwa.

Motocykliści polscy w Grand Prix Rumunii

Ze środy na czwartek wyjechała z Warszawy do Bukaresztu reprezentacja motocyklowa Polski na międzynarodowy Grand Prix Rumunii, w dn. 5 czerwca.

W skład reprezentacji wchodzi: Żymirski (Skra — Okęcie W-wa) na nowym „Triumph Grand Prix” 500 ccm, Dąbrowski (PKM Ognio W-wa) na „Norton Manx” 500 i Stanisław Brun (PKM Ognio) na „Triumph Tiger 100” 500 ccm.

Kierownikiem zespołu jest dyr. Stefan Askanas, prezes PZM, a mechanikiem i menażerem — Krzysztof Brun.

Co interesuje motocyklistów?

IS Ognio jest najliczniej reprezentowaną w Lidze Żuźlowej: aż trzy kluby PKM — Ognio Warszawa, Polonia — Ognio Bytom i Ognio Łódź będą reprezentowały w br. barwy samorządowców w rozgrywkach ligowych.

Śląskie zespoły ligowe wystąpią w tym roku w składach: RKM Rybnik — Draga, Pierchala, Dziura, rez. Grymek; Polonia — Ognio Bytom — Jankowski, Polak, Porzeczski (rez.), i Paluch. Oba zespoły zostały więc poważnie wzmocnione: RKM zasilili swój skład Drąg z katowickiej Pogoni, zaś Polonia przytuliła znajdującego się ostatnio w doskonałej formie Polaka, który od roku błąkał się w „dzikim” klubie.

Trzej zawodnicy czechosłowaccy odnieśli wielki sukces w Szkockiej Sześciennicy Motocyklowej w Anglii. Startujący na CZ 125 ccm Kohlicek zajął II m. w swej klasie, zaś Marha i Pastika zdobyli srebrne medale.

Tatrzński Klub Motocyklowy organizuje w ramach Zjazdu Piekietowego do Zakopanego na Zielone Świątki ciekawy mecz piłki motocyklowej pomiędzy TKM, a LZS Pogoń Imielin. W meczu wezmą udział dwa zespoły po 6 maszyn klasy do 250 ccm.

Czechosłowacy zorganizowali mistrzostwa żuźłowe indywidualne, na wzór naszych mistrzostw z r. 1947. Pierwsza eliminacja odbyła się w Pilźnie. W punktacji prowadził Rosak, przed Havelką, Spinką, Lucakiem, Stanisławem i Kadlecem. Następną eliminację mistrzostw odbędzie się w Pardubicach.

W nadarzającej się okazji OZM obejmie ponad 60 pozycji. W br. rozegrane zost-

na mistrzostwa śląska we wszystkich trzech kategoriach. Mistrzostwa żuźłowe rozegrane zostaną systemem mistrzostw świata — w jednym dniu, w pozostałych kategoriach tytuły mistrzów przyznane zostaną w wyniku kilku imprez eliminacyjnych.

Ciekawą imprezą motocyklową projektuje w br. SM AZS Gliwice. Będzie to tzw. „expert trial”, rodzaj jazdy terenowej, w której punkule jest również styl jazdy (podparcia nogami, upadki itp.). Akademicy zwrócili się specjalnie do śl. OZM o przyznanie im terminu nie wcześniej, jak w drugiej połowie października, „by teren był odpowiednio interesujący”...

Zawodnicy śląska i Zagł Dąbr. doskonale wypadli w I eliminacji raidowych Mistrzostw Polski. W ogólnej klasyfikacji VII Raidu świętokrzyskiego zwyciężył Gargul (Polonia — Ognio Bytom), który poza tym zwyciężył w kl. ponad 350 ccm, uzyskał najlepszy czas w próbie „Monte Carlo”, no i zdobył złoty medal. W kl. do 130 ccm zwyciężył Gliwiczaniec (KMZD Sosnowiec), zaś zawodnicy BKM Studencki i Tomickie znaleźli się na klasyfikowanych miejscach. Ci ostatni odnieśli ponadto sukcesy myślistwskie: Tomickie upolowali... kozę — niestety „domową”, zaś Studencki — prawdziwego „dzikiego” zająca...

Dwa najstarsze kluby motocyklowe śląskie: KMZD Sosnowiec i KMZD Dąbrowa Górnicza obchodzą 10-lecie istnienia. KMZD zamyśla wydać przy tej sposobności specjalną jednodniową poświęconą historii i działalności tego zasłużonego klubu.

Czy nie za wiele optymizmu w ocenie sytuacji w tenisie polskim?

ODKRYLIŚMY tenis polski — takie słowa padły w naszym artykule po trzech dniach meczu z Węgrami. Były to słowa optymistyczne, czy istotnie optymizm usprawiedliwiony? Chcielibyśmy, aby znaczenie tych słów było zrozumiane przez naszych Czytelników — tak jak my je rozumiemy. Odkryliśmy powojenny tenis polski przede wszystkim dlatego, że zmaganiom na kortach przyglądała się po raz pierwszy po wojnie aż tak liczna i rozentuzjasmowana widownia. Ze wśród tych mas większość stanowiła młodzież żywo interesująca się grą. Ze wśród tych widzów znajdowało się przeszło stu juniorów tenisowych, którzy w tej chwili trenują na kortach Legii i dano im możliwość zapoznania się z pierwszorzędnymi wzorami. Ze młodzież na trybunach umiała wykręcać ze siebie pełny obiektywizm sportowy i często występowała w obronie gości węgierskich — wówczas gdy sędziowie liniowi patrzyli na piłki przez zbyt skrzywione okulary.

DOPING DO DALSZEJ PRACY

Odkryliśmy tenis polski — dlatego, iż po egzaminie węgierskim okazało się, że Skonecki ma wszelkie dane aby odgrywać rolę w czołówce europejskiej i niewątpliwie gdyby wcześniej dano mu większe możliwości grania na międzynarodowych turniejach — zdobyłby rutynę potrzebną do wygrywania z przodującymi tenisistami Europy.

A gdy się ma jednego gracza, jak uczy doświadczenie tenisowe, automatycznie podciągają się w grze partnerzy. Mamy więc nadzieję, że postęp poczyniony przez Skoneckiego wróży postępy Piątka i innych tenisistów polskich. Jednym słowem, nasze „odkrycie tenisa” oznacza doping do dalszej pracy w zwyczajnie w szerszym.

Optymizm nasz znacznie ostudził śródowy telefon z Pragi. Piątek został pokonany przez nieznanego gracza czeskiego. Kłeska ta świadczy o nado tym, że Piątek nie posiada rutyny, o czym zresztą pisaliśmy już uprzednio. Nadto dowodzi, że poznacznik nie jest zdolny do częstych wysiłków nerwowych i fizycznych. Tak bywa z graczami niedoświadczonymi, którzy potrafia skoncentrować się tylko na jeden mecz — a w następnych załamują się psychicznie.

POLSKA I PUCHAR DAVISA

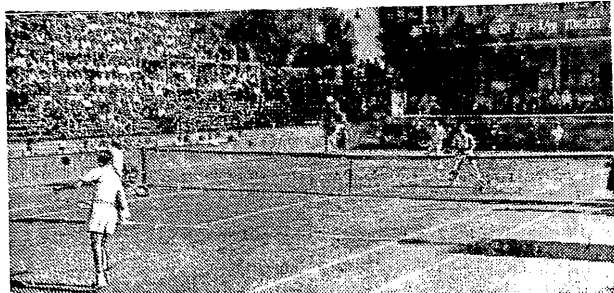
Po meczu z Węgrami wydawało się nam, że źle się stało, iż nie startowaliśmy w tym roku w walce o puchar Davisa. Zdawało się nam, że moglibyśmy nawiązać równorzędną walkę z wielu krajami Europy. Obawiamy się jednak, że ze względu na słabą konstrukcję fizyczną Piątka (brak sezonu) i tradycyjne niedoma-

Wojna nerwów w pucharze Davisa

Asboth nie bierze udziału w turnieju tenisowym w Pradze, ponieważ Węgrzy przewidują, iż spotkają się z CSR w pucharze Davisa i nie chcą dekonspirować formy ewej pierwszej rakiety w ewentualnym spotkaniu finałowym z Drobny w Pradze.

Węgrzy mają jeszcze do rozegrania mecz ze Szwajcarią w Budapeszcie i już w tej chwili kłopotują się, że spotkanie to nie będzie kasowe, gdyż tenisiści szwajcarscy nie wzbudzą większego zainteresowania nad Dunajem. Natomiast CSR musi pokonać Francję, aby spotkać się z Węgrami.

PARYŻ. Drużyna francuska do walki o puchar Davisa z Czechosłowacją wystąpi w składzie: Bernard, Abdesselam, Bolelli, Remy.



Nudno było

na spotkaniu drugich par deblistów Polski i Węgier. Hebda i Piątek (z lewej), nie sprastali umiarkować ciem. Fehera i Petoe.

Foto Frankowiak — API

DEBEL — IDYWDUALISTÓW

Jak nas uczy historia tenisu polskiego, przegrywaliśmy wiele meczów o puchar Davisa właśnie dlatego, że nie posiadaliśmy nigdy pary deblowej. Debliscy polscy improwizowali. Oglądaliśmy stale dwu dobrych indywidualistów, ale nigdy stanowiącej jedną całość pary braci sjańskich — rozumiejących się na korcie. I w dalszym ciągu nie mamy takiej pary i nie zapowiada się abyśmy ją szybko zdobyli, chyba że wychowamy juniorów.

W poniedziałek przekonał się, że Piątek nie jest talentem debloy — nie wyczuwa kortu — źle się ustawia, peszy się i nie umie odpowiednio skoncentrować się. Para Skonecki, Beldowski nie jest bynajmniej zespołem przyszłości. Beldowski jest może jedynym graczem polskim, który umie zdobyć się na przebieg. Niestety Beldowski nie potrafił się przez dłuższy czas skoncentrować i nie ma meczu, w którym nie przechodziłby załamania.

Jedyną parą polską, która swego czasu trenowała wspólnie niemal od dziecka i miała „mózg i nogi” — to zespół Ksawery Tłoczyński, Gottschalk. Niestety Gottschalk zginął w czasie powstania.

Tak więc, debel polski w dalszym ciągu stanowi pięć achillesową naszego tenisa i wydaje się nam, że przy instruuwaniu młodzieży — należy już dziś pomyśleć, aby wychowywane pary stały się nierozłączne.

EGZAMIN WĘGERSKI

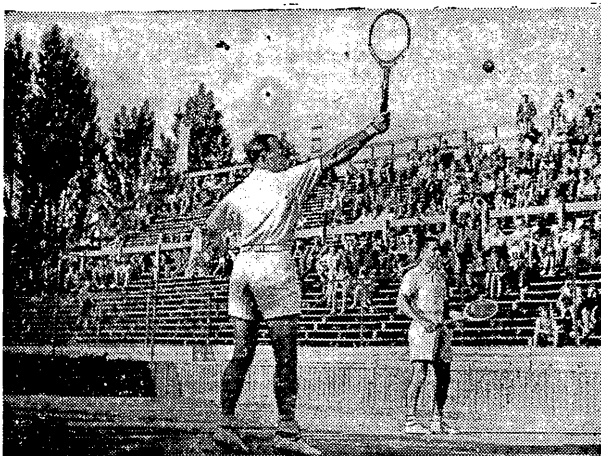
Należałoby się jeszcze zastanowić, czy Węgrzy, którzy stali się naszymi

egzaminatorami, należą do ekstraklasy europejskiej. Na to pytanie niewątpliwie należy odpowiedzieć pozytywnie, gdyż najlepszym dowodem są wyniki. Natomiast śmiemy twierdzić, iż w tej chwili tenis europejski przechodzi niewątpliwie kryzys i Asboth nie był by tak wysoko klasyfikowany na przedwojennej liście europejskiej.

Tyle o sytuacji w naszym męskim tenisie, który bezprzecnie znajduje się na dobrej drodze.

Jeśli chodzi o tenis kobiecy — to dalecy jesteśmy od twierdzenia, żeśmy go „odkryli”. Istotnie odkryliśmy tajemnicę poliszynela — że na tym odcinku jest gorzej niż być może i niestety będziemy musieli długo czekać na zastępczynię Jędrzejowskiej.

K. Gryżewski



Tradycja stała się zadaniem
Reprezentacyjny debel polski Beldowski (na lewo) i Skonecki obok pięknych zagran popieliali wiele prostych błędów, tak że w decydującym o wyniku meczu Polska-Węgry para Asboth-Adam zeszła z kortu ze zwycięstwem.
Foto Frankowiak — API

MISTRZOSTWA TENISOWE HOLLANDII

HAGA. We wtorek rozpoczęły się w Noordwijk tenisowe mistrzostwa Holandii w konkurencji międzynarodowej. Do ciekawych spotkań pierwszej i drugiej rundy pojedynczej mężczyzn należały: Sturges (Pld. Afryka) — van Oor (Holandia) 6:0, 6:1, del Bello (Włochy) — Tamminan (Holandia) 6:3, 6:0, Malou (CSR) — Krijt (Holandia) 0:6, 8:6, 8:6, Schaff (Francja) — Robertson (USA) 9:7, 6:3, Gonzales (USA) — Derage (Belgia) 5:6, 6:2, 6:1, del Bello (Włochy) — Rinkel (Holandia) 6:1, 7:5.

Węgry — Polska 5:4

Gry podwójne decydują o wyniku meczu

FEHER, PETOE — HEBDA, PIĄTEK
6:1, 5:6, 6:2, 6:4

NAJSŁABIEJSZE spotkanie całego meczu. Zarówno Węgrzy jak i para polska popielniały w grze niezliczoną ilość prostych błędów. W sumie — nieciekaw mecz. Przy nieco lepszej postawie Piątka — punkt ten mógł przypaść naszym barwom.

Węgrzy rozpoczynają serwisem Fehera. Piątek robi wiele błędów, Hebda za to dwój się i trój. Węgrzy prowadzą 3:0, 4:1 i wygrywają bez trudu pierwsze seta. Na Hebdzie opiera się w dalszym ciągu cały ciężar gry. Udaje mu się teraz parę doskonałych zagran, podciąga za sobą Piątka do ataków przy sietce, gra się ożywia i wyrównuje. Prowadzimy 3:2, 5:3 i set nasz — 6:3.

Nabieramy ufnosci. Widać wyraźnie, że przy równiejszej grze naszej pary szanse na zwycięstwo są zupełnie realne. Z początkiem trzeciego seta przechodzi kryzys Hebda. Operując skutecznie przy sietce. Węgrzy prowadzą od początku do końca. Obraz gry nie zmienia się aż do stanu 5:1 w secie czwartym. Ostatni zryw Polaków, niestety za późno — wyciągamy na 4:5, by przegrać 6:4. Stan meczu 4:4.

ASBOTH, ADAM — SKONECKI, BELDOWSKI
4:6, 6:0, 6:3, 5:6, 6:0

— Wszystko zależy od gry Beldowskiego — słyszymy uwagi na trybunach. Jeśli „Kulus” będzie w swym transie, kto wie — może wygramy.

Beldowski rozpoczyna obiecująco. Skonecki dzielnie mu sekunduje. Asboth jest uśmieszony i systematycznie reguluje na dobre zagrania Polaków. Prowadzenie przechodzi z rąk do rąk. Gra ładna dla oka, obfitująca w efektywne zagrania przy sietce, szybko rozgrzewa publiczność. Objejmujemy prowadzenie 4:3, i 5:4. Soczyste serwisy Beldowskiego, poparte dobrymi wolejami Skoneckiego z półkorta, jedna pomyłka sędzię liniowego i wygrywamy pierwszego seta.

Węgrzy przechodzą do kontrofensywy. Adam zaczyna grać jak z nut, kończy piłki bezapelacyjnie przy sietce. Asboth wyrabia mu umiejętnie sytuację. Od stanu 4:0 — Polacy wyraźnie puszczać seta.

Węgrzy prowadzą 1:0, 2:1. Wyrównujemy, ale Węgrzy mają nadal przewagę. W tym okresie obaj grają doskonale.

Asboth broni fenomenalnie kilka — zdawałoby się — kończących smeczów Polaków. Set dla Węgrów 6:3. Dobra ich passa trwa nadal. Prowadzą już 2:0 w następnym secie.

Dwa błędy Asbotha przy returnie, jeden ataku smecz Adama i jest 2:2. Po tym 3:3. Trybuny się znowu ożywiają. Gdy zdobywamy prowadzenie 4:3 rozpoczyna

się szalony doping, który zagrzewa naszą parę do walki. Węgrzy „wyszli z tempa”, są nieco zakaskoceni zrywem Polaków. Wygrany przy entuzjastycznym brawo 6:3.

Krótką przerwą w grze przy zmianie stron i rozpoczyna serwisem Skonecki. Dwa błędy serwisowe, dwa zbyt wysokie woleje i gem przegrany. Teraz podaje Asboth. I tym razem nie przegrywa swego podania. Węgrzy zwiększają tempo, nie robią prawie błędów, finiszują wspaniale. Przy stanie 3:0 prowadzimy 40:15, a serwisu Beldowskiego. Niestety ostatnia szansa jest zaprzeczona. Jest 4:0. Trybuny cichną. Tradycję staję się zadanie. Tego debła już wygrać nie możemy. Gracze nasi bronią jeszcze 6 meczboli, za siódmym następuje koniec.

NA NIEDAWNO odbytej konferencji związków sportowych w GUKF — PZP rzucił PZLA wyzwanie współzawodnictwa w zakresie umasowienia, podniesienia poziomu wyczynowego i godnego reprezentowania sportu polskiego na arenie międzynarodowej. Zasady współzawodnictwa nie zostały jeszcze opracowane, jednak z planów PZP wynika, że jako inicjator zachce zająć godne miejsce we współzawodnictwie.

TYLKO PÓŁ POLSKI!

Brzmi to wprawdzie nieprawdopodobnie, jednak pozostaje faktem, że w cztery lata po wojnie PZP obejmując zasięgiem swym jedynie pół Polski. Województwa białostockie, rzeszowskie, kieleckie, lubelskie a nawet mające najlepsze w kraju warunki do rozwoju pływactwa, województwo olsztyńskie nie posiadają okręgowych związków pływackich nie posiadają jednej zorganizowanej w PZP sekcji!

W dniu 30 maja odbyły się w Olsztynie, Kielcach, Lublinie i Rzeszowie zebrania organizacyjne nowych OZP przy udziale delegatów PZP. Tak więc podział na Polskę A (pływającą) i B (niepływającą) został zlikwidowany.

Okręgi — już istniejące praktycznie są pozbawione egzekutywy w sto sunku do klubów, które wiele ważnych spraw załatwiają bezpośrednio z PZP. Zarząd uchwałił, że zawodnik niestartujący na mistrzostwach okręgu nie będzie dopuszczony do mistrzostw krajowych. Zgłoszenia do mistrzostw krajowych opiniuje okręgi i kluby nie wywiązujące się z obowiązków wobec okręgu nie będą dopuszczone do startu!

Przeprowadzenie zamierzeń masowego pływactwa wymaga, aby władze PZP istniały nie tylko w woj-

Uciekamy z szarego końca tenisu starego kontynentu

NASI tenisiści nie ochłonęli jeszcze z wrażenia po nerwowych bojach z Węgrami, gdy wsiadali do samolotu, który poniosł ich do Pragi na międzynarodowe mistrzostwa CSR. Na kortach praskiego LTC próbować będą dalej swych sił, nabierać umiejętności i rutyny. Rozpoczęli normalny, pełny sezon.

Niespodziewane zwycięstwa nad lepszym przeciwnikiem zdarzają się wówczas, gdy zachodzi szczęśliwy zbieg okoliczności wykorzystania wszystkich szans potrzebnych do uzyskania sukcesu. Z Węgrami wszystkich tych szans nie wykorzystaliśmy. Dlatego i honorowa porażka. Piątek, a zwłaszcza Skonecki mieli szanse zwycięstwa. Siaba forma deblistów w meczu z Fehere i Petoe kosztuje nas przede wszystkim porażkę. Głosy naszych zwycięzców są

zgodne i pochlebne: przyjechaliśmy po łatwy sukces, wyjeżdżamy zadowoleni, że uniknęliśmy porażki. Gracie nowoczesnie!... W walce ataku z obroną zwyciężyła defensywa...

Asboth jest typowym przedstawicielem tenisa defensywnego. Rozgrywa za przeciwnika regularnością, zbiera punkty z żelaznej defensywy. „Wykańca” przeciwnika krótkimi atakami przypuszczonym w niespodziewanym momencie.

Swe atuty ofensywne zdradził Adam dopiero w grze podwójnej. Uzupełnia się on doskonale ze swym partnerem, który przygotowuje mu większość piłek do skończenia przy sietce. Para węgierska gra debła nowoczesnie, nie trzyma się półkorta, nie tworzy luk, lecz pewny mur obronno - ofensywny, trudną zapórę do przebycia.

BŁĘDY TAKTYCZNE

Największą wadą Skoneckiego — deblisty jest kurczowe trzymanie się półkorta. Przyzwyczajenie to leży mu „we krwi” i dlatego nie rzuca Skoneckiemu większych sukcesów w deblu. Jest on typowym singlistą (debla może grać w przyszłości poprawnie), tym bardziej, iż nie lubi dzielić powodzenia z partnerem (pocóż te nieporozumienia na korcie z Beldowskim?).

Beldowski zrobił wszystko, na co było go stać. Grał i gra nadal nierówno. Obok kapitalnych ma i słabe zagrania — w sumie spełnił obowiązki jaki na niego nałożono.

Obserwując różnorodne zagrania naszych przeciwników, zmianianie tempa gry i różnorodność uderzeń — odnieśliśmy wrażenie, że nasi gracze (Skonecki i Piątek) grają po prostu zbyt jednostronnie. Skonecki bije każdą piłkę otwartą rakietą. Stąd piękne, harmonijne uderzenia, zachwycające oko. Stąd wiele błędów i przegranych piłek, które proszą się o lift, lub złośliwe podcięcia. Skonecki musi urozmaicić uderzenie. Doszedł już do tego poziomu, że jest to nakazem i koniecznością. Nasz team tenisowy to — Skonecki i Piątek. Ile wart jest on w tej chwili — wskazuje wynik. Przegraliśmy z Węgrami 1:4 (wg punktacji pucharu Davisa). W roku ub. Węgrzy pokonali Francję 5:0... przed kilkoma tygodniami — Belgię 4:1, przy czym w ostatnim dniu zamiast Adama grał Katona.

Urwalimy się więc z szarego końca tenisowych drużyn Europy. A to przede wszystkim dzięki Skoneckiemu.

Na podstawie jego gry z Adamem — można twierdzić, iż zbliżył się do ostatniej pozycji czołowej „10-ki” europejskiej Drobny, Asboth, Anglik Mottram, Mitic, Duńczyk Nielsen (jest już w Ameryce przyp. Red.), Szwedzi Johansson i Bergelin, Bernard są od niego wyraźnie lepsi. Z Cernikiem, Del Bello, Canapelle, Thomasse, Washerem, Paissem może walczyć jak równy z równym w... Warszawie.

Na kortach zagranicznych czeka Skoneckiego jeszcze wiele porażek. Pewna jednostronność gry (zbyt mały nacisk na grę przy sietce) i wadliwa kondycja psychiczna — oto główne wady, które wykorzystać musi Skonecki w ciągu bieżącego sezonu.

Piątek?... — to jeszcze długa, żmudna droga i nauka w pocie czoła, w atmosferze niepowodzeń i porażek. Najsilniejszą stroną Piątka jest backhand. Boimy się, że najslabszą — kondycję.

W dobrym nastroju refleksji po meczu z Węgrami jedna myśl uporczywie powraca do głowy: czemuż to Piątek przed rokiem, czemuż to Skonecki przed dwoma laty nie przeszli dobrej szl. cły na kortach zagranicą?!

— Mecz Węgrami wykazał, że warto się zająć tenisem — mówili przedstawiciele miarodajnych władz sportowych kraju. Doceniając znaczenie tych oświadczeń i uważając je za cenny dorobek 4-dniowego meczu, dodajemy: nie spodziewamy się sukcesów w Pradze. Sukcesy mogą przyjść dopiero w roku przyszłym.

B. Tomaszewski



Fehera (Węgry)

był najlepszym deblistą z czwórki: Fehera, Petoe, Hebda i Piątek.

Pływać będzie cała Polska jeśli plany PZP zostaną zrealizowane

NA NIEDAWNO odbytej konferencji związków sportowych w GUKF — PZP rzucił PZLA wyzwanie współzawodnictwa w zakresie umasowienia, podniesienia poziomu wyczynowego i godnego reprezentowania sportu polskiego na arenie międzynarodowej. Zasady współzawodnictwa nie zostały jeszcze opracowane, jednak z planów PZP wynika, że jako inicjator zachce zająć godne miejsce we współzawodnictwie.

PLYWACKI „BIEG NARODOWY”
Stworzywszy właściwe organizacyjne warunki PZP przystępuje do zorganizowania ogólnopolskiego zapływu dnia 22 lipca na cześć święta Odrodzenia!

Zapływ pomyślany jest jako zakończenie okresu corocznej powszechnej nauki pływania i będzie połączone ze zdawaniem norm pływackich OSF. Wpływ będzie tak rozplanowany, aby mógł się odbywać na wodach stojących i bieżących w miejscach posiadających i nieposiadających urządzeń sportowych. Zapływ planowany jest w tym roku jedynie na szczeblu powiatowym, a w niektórych miejscowościach i gminnym z perspektywą wciągnięcia w przyszłym roku wszystkich gmin i reprezentatywnego stopniowania do województw włącznie, a więc co w rodzaju pływackich „Biegów Narodowych”.

Projekt PZP uzyskał pełne poparcie GUKF i należy jedynie życzyć sobie, aby zadania organizacyjne zostały dostatecznie wcześniej zakończone. Równocześnie PZP urządził wyścig „Wpływ przez Warszawę” od mostu Poniatowskiego do ślasko-Dąbrowskiego. Robi się starania, aby impreza otrzymała międzynarodową obsadę, aby stała się demonstracją solidarności narodów młutujących pokój w dniu, kiedy Polska obchodziła święto Odrodzenia, a Warszawa otrzymała dwa nowe mosty.

PLANY SPORTOWE

Obecny program sportowy PZP, jeśli chodzi o uprawiane konkurencje, jest kopią programu i przepisów olimpijskich. Program olimpijski ułożony

jest pod kątem atrakcyjności widowiskowej i stałej tendencji do ograniczania. Oczywiście taki program mistrzostw nie odpowiada naszym warunkom, gdy daleko nam jeszcze do masowości. PZP utrzymuje w programie mistrzostw głównych 200 m stylem dowolnym i wprowadza rozdzielenie konkurencji w stylu masyłkowym na 100 i 200 m i żabką (wspólne dopuszczenie motyka i żabki w praktyce oznaczało likwidację tej ostatniej) i to zarówno w konkurencjach męskich jak i kobiecych. W związku z tym sztafeta 3 x 100 stylm zmiennym zostaje zwiększona na 4 x 400. Wprowadza się ponadto pływanię 50 m z granatem. Program ten obowiązuje już od mistrzostw okręgowych (15 — 16 czerwca). W tym samym czasie odbędą się po raz pierwszy mistrzostwa okręgowe młodzieży (do lat 14), dla których ustalono już specjalny program. PZP wprowadza bowiem w tym roku tabelę rekordów dla młodzieży.

Praca naszej grupy wyczynowej nastawiona jest na mistrzostwa Europy (1950 Budapeszt). Dlatego PZP chce obsłać w bieżącym roku mistrzostwa Akademickie (lipiec Budapeszt) aby dać zawodnikom i organizatorom obycie z wielkimi zawodami pływackimi.

PZP zaproszony został na sierpień do Rumunii i chce przy tej okazji odwiedzić również Bułgarię. Reprezentacja Łodzi wzmocniona o kilku pływaków i waterpolistów innych ośrodków udaje się na rewanż do Bohumina. Proponujemy Czechosłowacki mecz juniorów. Latem odwiedzi nas reprezentacja akademicka Węgier i jedna lub dwie węgierskie drużyny.

Dotychczas przeprowadzono kurs sędziów związkowych (20 osób) i trzydniową naradę trenerów (30 osób).

PZP przeprowadzi dwa obozy w Zerkowie dla juniorów i młodzieży w lipcu i sierpniu po 100 pływaków w każdym turnusie. Po mistrzostwach (6, 7, 8 sierpnia) a przed wyjazdem do Rumunii odbędą się obozy reprezentacyjny dla kadry męskiej i żeńskiej (po 30 osób) i waterpolistów (22 osoby).

GUKF wyróżnił pływactwo, stawiając je w szeregu 5 dyscyplin, których uprawianie zostało zrzeszeniem i klubom specjalnie zlecone. W związku z tym PZP korzysta z poważnej pomocy. Dostarcza GUKF wynosił więcej, aniżeli przewidywał budżet. To oczywiście nakłada specjalne obowiązki.

PZP dysponuje najmłodszą kadrą reprezentacyjną w Polsce. Najstarszy mistrz Polski w pływaniu liczy 20 lat, najmłodszy 16. Przed każdym są wielkie możliwości rozwoju. Rozbudowując bazę masową, podnosząc poziom szkolenia, zwracając uwagę przede wszystkim na młodzież, otaczając odpowiednią opieką kadrę wyczynową, PZP pragnie zapewnić pływactwu należne miejsce w hierarchii polskiego sportu.

Obserwator

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8.79-05, 8.79-01, 8.82-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prawnomateriały) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26 Konto P. K. O. 1-8005

Pronumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalnik „...” 300.— Egzemplarz wsteczny wysyła się po uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O. Nr 1-8005 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładne co wpłaty na odrocio prokuro Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 lam = 80 zł. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa Oddrilo w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa